

6 AKTOR Z SAGI RODU SZCZUDLIKÓW



Nikt nie chce uwierzyć, że panu Bronisławowi stuknęło sto lat. Bo jak można mieć sto lat i tak wyglądać. No jak?

Sanocki Dom Kultury wzbogaci się o wymarzoną od lat salę tańca. Polsko-słowacki projekt „Roztańczone Pogranicze” zyskał wielkie uznanie i dotację w wysokości 1 mln 541 tys. euro. Za przyznane pieniądze Sanok wybuduje salę tańca, a Medzilaborce zmodernizują swój amfiteatr.

Pomysł rozbudowy SDK o salę tańca zrodził się jeszcze w 2002 roku i zaowocował koncepcją, opracowaną przez warszawskich architektów. Trafiał jednak na dość twardą ścianę oporową, której nie był w stanie przebić. Zawsze inne potrzeby okazywały się pilniejsze. Aż w 2007 roku władze miasta zdecydowały: róbcie projekt! Sfinansowały nawet jego wykonanie. Potem akcję SDK wsparło Biuro Pozyskiwania Funduszy Pomocowych Urzędu Miasta, co zaowocowało udziałem w Programie: Współpraca Transgraniczna Polska – Republika Słowacka 2007 – 2013 pn. „Modernizacja infrastruktury kulturowej w Sanoku i Medzilaborcach”. Złożonemu projektowi nadano atrakcyjną nazwę:

„Roztańczone Pogranicze”

Chwyciła i nazwa i sam pomysł, obejmujący nie tylko stworzenie warunków do przygranicznego tańca, ale także organizację wspólnych warsztatów tanecznych, koncertów i festiwalu. Najpierw spośród 170 złożonych projektów wybrano 100, a 19 marca w Tatrzańkiej Łomnicy specjalna komisja monitorująca z nominowanej setki wybrała 16 laureatów. W ich gronie znalazło się „Roztańczone Pogranicze”, bodajże z najwyższą oceną (97 pkt na 100 możliwych).

– Sanok słynie z kapitalnych inicjatyw, zwłaszcza z dziedziny kultury. To jedna z nich. Projekt był świetnie przygotowany, więc zyskał pełne uznanie – nie krył zadowolenia wicemarszałek województwa Bogdan Rzońca.

Sprawą zajmowała się Prokuratura Rejonowa w Krośnie, jako że prokuratura sanocka wycofała się z jej prowadzenia. – Po przeprowadzeniu postępowania dowodowego i przesłuchaniu dzieci w obecności psychologa okazało się, że fakty naruszenia nietykalności cielesnej dzieci, wychowanków Powiatowej Placówki Socjalizacyjnej, znalazły

Tańczyć się chce z radości



Międzynarodowy program, dofinansowanie w mocnej walucie, warszawski projekt architektoniczny i nasz sanocki pomysł rodem z SDK. Czy takie zestawienie może przynieść kiepski efekt? Na pewno nie. Wyremontowany przed dziesięć laty obiekt SDK do dziś prezentuje się świetnie. Wyteścniiona sala tańca też osiągnie dobry standard. Powiedzmy, europejski.

Money, money, money...

Za uznaniem kryją się pieniądze. Dotacja na cały projekt wynosi 1 mln 541 tys. euro, z czego Sanok, będący partnerem wiodącym, otrzyma 786 tys. euro. Miasto musi dołożyć do tego interesu swoje 15 procent, co stanowi 139 tys. euro.

Z takiego finału najbardziej szczęśliwy jest Waldemar Szybiak, dyrektor SDK. – Na naszych oczach rodzi się nowa jakość placówki. Wymarzona sala tańca w pełni zabezpieczy potrzeby naszych zespołów tanecznych, a mamy ich trzy: SANOK, FLAMENCO i PRO.GRES. Dziś tułają się po szkolnych salach gimnastycznych, bądź korzystają z głównej sceny. Jutro będą ćwiczyć we własnej, pięknej sali, umożliwiając organizowanie w tym czasie imprez w sali widowiskowej. To dla nas naprawdę wielka sprawa, stąd gorące podziękowania tym wszystkim, którzy do końca nas wspierali – mówi W. Szybiak.

Sanok potrzebuje takiej sali

Nowa sala, stanowiąca dobudówkę do budynku SDK, będzie obiektem dwukondygnacyjnym o wymiarach 16 x 14 mb. i powierzchni 221 m kw., z wi-

downią na ok. 130 miejsc. W parterze pomieści pracownię plastyczną, warsztat dla potrzeb sceny i garaż, na piętrze: salę tańca, hol, dwie szatnie i sanitariaty. Będzie miała połączenie z budynkiem głównym, ale wejście dla publiczności odrębne, od tyłu SDK. Otrzyma odpowiedni standard, z odpowiednią akustyką, profesjonalnym nagłośnieniem, oświetleniem i klimatyzacją. Będzie obiektem wielofunkcyjnym. Głównie służącym tancerzom, ale będzie mógł także pełnić rolę sali małych form teatralnych czy miejsce spotkań, a nawet konferencji.

Prace przy budowie sali tańca winny ruszyć już w okresie wakacyjnym. Ich planowe zakończenie sięga roku 2011, jednak – zdaniem dyr. W. Szybiaka – nie można wykluczyć przyspieszenia, które pozwoli uporać się z zadaniem do końca 2010 roku.

– Cieszę się z sukcesu, ale cieszę się także z tego, że ludzie dają się przekonać do dobrych rzeczy. Historia modernizacji, a teraz i rozbudowy obiektu SDK, utwierdza mnie w przekonaniu, że warto jest marzyć i z uporem do czegoś dążyć – kończy dyrektor Szybiak.

Marian Struś

7 Z KRYZYSEM ZA BARY

Czy kryzys jest lawiną, której nikt nie powstrzyma, czy też może coś na niego zaradzić władza samorządowa?



10 FESTYN EUROPEJSKI



Młodzież Zespołu Szkół nr 1 udowodniła, że już jest w Europie. Podczas Festynu Europejskiego pokazała prawdziwą klasę, iście europejską

PBSBank
Podkarpacki Bank Spółdzielczy

Infolinia 0 801 312 312
www.pbsbank.pl

kredyt gotówkowy oprocentowanie 9,9%

rata SUPERelastyczna dopasowana do Ciebie

Wychowawca oskarżony

Krośnieńska Prokuratura skierowała do Sądu Rejonowego w Sanoku akt oskarżenia wobec Mariana K., byłego posła SLD, radnego powiatu sanockiego, zawieszono go w czynnościach wychowawcą dzieci w Powiatowej Placówce Socjalizacyjnej. Zdaniem prokuratury, zarzuty postawione podejrzanemu, a dotyczące naruszenia nietykalności cielesnej podopiecznych, potwierdziły się. Marian K. odrzuca je, twierdząc, że jest to polityczna nagonka na jego osobę.

Sprawą zajmowała się Prokuratura Rejonowa w Krośnie, jako że prokuratura sanocka wycofała się z jej prowadzenia. – Po przeprowadzeniu postępowania dowodowego i przesłuchaniu dzieci w obecności psychologa okazało się, że fakty naruszenia nietykalności cielesnej dzieci, wychowanków Powiatowej Placówki Socjalizacyjnej, znalazły

potwierdzenie. Podejrzanym Marian K. miał dokonać ich na przełomie sierpnia i września 2008 roku wobec czterech nieletnich, dwóch dziewcząt i dwóch chłopców. Polegały na pchnięciu, popchnięciu na ścianę, uderzeniu pasem i uderzeniu w twarz – mówi Janusz Ochar, rzecznik prasowy Prokuratury Okręgowej w Krośnie.

Wyjaśnia przy tym, że chociaż czynny takie (z artykułu 217), są ścigane z oskarżenia prywatnego, jednak z racji tego, iż dotyczyły nieletnich i osoby, która sprawowała nad nimi nadzór, prokurator objął je ściganiem.

W środę sporządzony akt oskarżenia Prokuratura Rejonowa skierowała do Sądu Rejonowego w Sanoku. Za zarzucane Marianowi K. czynny, grozi mu kara grzywny, bądź pozbawienie wolności do 1 roku.

Sprawa Mariana K. nie kończy problemów, jakie pojawiły się w sanockim Domu Dziecka, jak potocznie nazywa się Powiatową Placówkę Socjalizacyjną. W trak-

cie trwania prokuratorskiego śledztwa dyrektorka PPS Anna Ch. wniosła do organów ścigania doniesienie na kolejnego wychowawcę, zarzucając mu pokazywanie i udostępnianie dzieciom materiałów o treści pornograficznej, po czym zawiesiła go w wykonywanych czynnościach. Sprawą zajęła się Prokuratura Rejonowa w Brzozowie. Niedługo potem dyrektorka placówki weszła w konflikt z trzecim wychowawcą. W tej sytuacji starosta sanocki, na wniosek komisji oświaty, kultury i sportu Rady Powiatu, zawiesił dyrektorkę Annę Ch. w czynnościach, do czasu wyjaśnienia wszystkich spraw.

Notowania „TS”

Oto kolejny komunikat z naszej tygodni(k)owej giełdy:

GANIMY: Jednostki odpowiedzialne za rozwiązania komunikacyjne i bezpieczeństwo ruchu w mieście za kompletne zlekceważenie problemu poruszania się po mieście w związku z zamknięciem części ulicy Sienkiewicza. Jest rzeczą karygodną, aby nie wprowadzić żadnego rozwiązania łagodzącego skutki zamknięcia tej arterii i pomagającego poruszać się pojazdom w czasie remontu ul. Sienkiewicza. – Czy naprawdę nie można zrobić nic, aby uniknąć dalekich objazdów? Co stoi na przeszkodzie, aby uczynić dwukierunkową ulicę Daszyńskiego? – pytają kierowcy. Ich zdaniem, rozwiązania ułatwiające ruch w czasie remontów i ograniczające objazdy powinny być przygotowane dużo wcześniej, a wprowadzone w momencie zamknięcia remontowanej ulicy. U nas zamyka się ulicę i to wszystkim. A dopiero potem do akcji wkraczają użytkownicy dróg i podpowiadają. Dobrze, jeśli ktoś z ich wypowiedzi korzysta...

CHWALIMY: Gimnazjum nr 1 w Sanoku za kroczenie z duchem czasu, odwagę i nieobawianie się dodatkowej pracy, co zaowocowało wprowadzeniem pierwszego w sanockiej oświacie „internetowego dziennika szkolnego”. Dzięki niemu zarówno uczeń, jak i rodzic, mają teraz możliwość śledzenia z domowego fotela postępów w nauce córki czy syna. Wystarczy kliknąć na adres internetowy szkoły, wybrać zakładkę, wpisać swoje hasło i już wiadomo czy Jaś poprawił ocenę z matematyki, czy też chwalić się tym, skłamał. Dla samych uczniów „internetowy dziennik”, aktualizowany raz w tygodniu, też jest – ich zdaniem – cennym urządzeniem, gdyż pozwala im na bieżąco śledzić oceny ze wszystkich przedmiotów.

Internetowa nowość zyskuje popularność i dobre opinie, stąd zapowiedź rozszerzenia jej na wszystkie klasy (teraz testowany jest na trzech) i wprowadzenia kolejnego działu „frekwencja”. Gratulujemy, nagradzając „piątką” uruchomienie internetowego dziennika. Ocenę przesyłamy – oczywiście – przez internet.

emes

Podziel się z drugim (19)

Kontynuujemy akcję „TS”, skierowaną z jednej strony do tych, którzy potrzebują rzeczy, na które ich nie stać, z drugiej zaś do tych, którzy chcieliby się z kimś podzielić.

Oto kolejne zgłoszenie i numer telefonu pod jaki trzeba dzwonić, aby umówić się po odbiór tej rzeczy. Są to:

– dwa fotele (w bardzo dobrym stanie) – tel. (013) 46 40 711 (po godz. 19)

A my zachęcamy wszystkich do dokonywania kolejnych zgłoszeń. Kochani, wiosna, czas porządków. Ta rubryka powinna puchnąć od atrakcji!

Dzwonić Państwo pod numer 013-464-02-21! Podzielcie się z drugim!



Foto śmieszki

Mam złecenie. Jak „TS” nie będziesz dobrze pisał o pewnej grupie ludzi, może być z Tobą źle...

Chciałbym, ale wytłumacz im, że sami muszą o to zadbać. Po prostu muszą coś zrobić dobrze.

Wielkanocne cudeńka

Jak zawsze ogromnym zainteresowaniem cieszyła się Wystawa Wielkanocna, organizowana przez Gminę Sanok. XIV edycja okazała się rekordowa – swoje wyroby zaprezentowała setka rękodzielników i 17 kół gospodyń wiejskich!



Widząc, z jakim zainteresowaniem wielkanocne ozdoby podziwiali najmłodsi uczestnicy wystawy, możemy być pewni, że tradycja w narodzie nie zginie.

Trudno opisać, co działo się w „Górniku” podczas otwarcia wystawy. Tłumy waliły drzwiami i oknami, podziwiając misterne wyroby ludzi, którym bliska jest tradycja świąt Wielkiej Nocy. A naprawdę było na co popatrzeć. Rękodzielnicy prezentowali wszelkiej maści pisanki (robione z różnych jaj i różnymi technikami), całą gamę wyrobów z bibuły (kwiaty, koronki i hafty), wikliny (m.in. palmy wielkanoc-

ne) i siana, były też obrazy z haftu krzyżówkowego i „sznurkowe” baranki. Największy zachwyt wzbudził chyba jednak strój ludowy z bibuły, na którym przez kilka miesięcy pracowały cztery panie – Teresa Podolak i Ewa Waniewska z Pisarowic, Zofia Ruchlewicz z Mrzygłodu oraz Marzena Stasiak ze Strachociny.

Po raz pierwszy mamy na naszej wystawie coś tak wspólnego. Chyba nikt wcześniej

w Polsce nie zrobił całego stroju z bibuły. Panie przekazały go nam dla Gminnego Ośrodka Kultury, którego będzie prawdziwą ozdobą – zachwycała się Krystyna Kafara, kierowniczka GOK-u. – Cieszymy się, że nasza wystawa nadal ma takie powodzenie, przyciągając całe rzesze wystawców i zwiedzających. Rozszerza się też jej zasięg – mieliśmy nawet wystawcę z Rzeszowa, tradycyjnie przyjechali też nasi przyjaciele ze słowackiego Vranova – dodała.

Podczas wystawy swoje pięć minut miały także koła gospodyń wiejskich, uczestniczące w konkursie na pieczywo wielkanocne – tradycyjne i współczesne. Oczywiście członkinie kół wystawiły także pyszne ciasta, serniki i mazurki. Nie trzeba chyba dodawać, że wszystkie wypieki rozchodziły się jak świeże bułeczki.

Pierwszy raz wybrałem się na tę wystawę i jestem zachwycony. Wyroby rękodzielników są po prostu niewiarygodne – aż się nie chce wierzyć, że bez pomocy maszyny można zrobić tak misterne rzeczy. Za rok na pewno znów tu przyjdę, żeby nacieszyć oczy – powiedział jeden z odwiedzających.

Bartosz Błażewicz

Zwiększamy bezpieczeństwo mieszkańców

Rozmowa z kpt. Zbigniewem Pelcem, nowo powołanym komendantem Placówki Karpackiego Oddziału Straży Granicznej w Sanoku.

* Czym zajmował się pan przed objęciem stanowiska w Sanoku?

– W Straży Granicznej pracuję od 1993 roku. W 2000 roku ukończyłem Wyższą Szkołę Policji w Szczytnie i zostałem mianowany na stanowisko z-cy komendanta Strażnicy Straży Granicznej w Lutówkach, gdzie służyłem dwa lata. Przez trzy następne byłem komendantem Strażnicy SG w Wetlinie. Zajmowałem się też logistyką na przejściu granicznym w Łupkowie, skąd zostałem przeniesiony do pionu granicznego PSG w Sanoku. W dniu 21.02.2009 r. Komendant Karpackiego Oddziału SG powierzył mi obowiązki Komendanta PSG w Sanoku.

* Jak pan się czuje w nowej roli?

– Bardzo dobrze, całkiem inaczej się tutaj pracuje. Działamy na terenie miasta, gdzie krzyżują się szlaki komunikacyjne i to właśnie na drogach jesteśmy skupieni najbardziej. Organizując sobie pracę, odbyłem już kilka spotkań z władzami miasta, szefem Służby Ochrony Kolei w Zagórz, szefem Straży Miejskiej, komendantami Policji w Sanoku i Lesku. Wspólnie wypracowujemy spo-

sób funkcjonowania, mając na celu zwiększenie poziomu bezpieczeństwa mieszkańców.

* Czym zajmują się funkcjonariusze Straży Granicznej w Sanoku?

– Chronimy szlaki komunikacyjne o znaczeniu międzynarodowym. Monitorujemy przepływ towarów akcyzowych oraz cudzoziemców. W tym celu organizujemy ścisłą współpracę z placówkami SG położonymi na granicy wschodniej. Wspólnie z policją prowadzimy patrole, chcemy także nawiązać taką współpracę ze Strażą Miejską. Współdziałamy z lokalnymi samorządami i szkołami, gdzie prowadzimy prelekcje nt. bezpieczeństwa.

* Co z budynkiem przy ul. Mickiewicza?

– Jest poddawany kapitalnemu remontowi. Ma być oddany do użytku końcem br. Będzie mieściła się w nim siedziba naszej placówki. Jestem przekonany, że nasza obecność w centrum miasta w znacznym stopniu wpłynie na poprawę bezpieczeństwa mieszkańców, gdyż jako straż graniczna funkcjonujemy w podobny sposób jak formacje o profilu policyjnym.



* Czy zamierza wprowadzać pan jakieś zmiany?

– Jeśli chodzi o zmiany wewnątrz placówki, to nie ma takiej potrzeby, jesteśmy bardzo dobrze zorganizowani, a poszczególne stanowiska zajmują profesjonalnie przygotowani funkcjonariusze. Trzeba będzie natomiast pomyśleć nad wymianą pojazdów na takie, które bardziej odpowiadają działaniom na terenie miejskim, gdyż obecnie dysponujemy głównie pojazdami terenowymi.

Rozmawiał Fabian Miszkiewicz

Jeden wypadek, dwa fiaty punto

W centrum Sanoka rzadko dochodzi do wypadków samochodowych, ale ten z 30 marca mógł mieć tragiczny finał. Zderzyły się dwa fiaty punto, jeden z kierowców odniósł dość poważnie obrażenia.

Wypadek zdarzył się około godziny 15 na skrzyżowaniu ulic Mickiewicza – Żwirki i Wigury. W kolizji uczestniczyli dwaj sanoczanin kierujący fiatami pun-

to – Łukasz A. i Ryszard B. Z relacji świadków wynika, że jeden z kierowców sądził, iż zdoła skręcić w ul. Żwirki i Wigury, ale przeliczył się. W jego samochód uderzył drugi fiat, właśnie zjeżdżający w dół ul. Mickiewicza. W wyniku wypadku ucierpiał Ryszard B., doznając dość poważnych obrażeń ciała. Mężczyzna trafił do szpitala, na szczęście jego życie nie było zagrożone. (b)

Z POLICJI...

Sanok

* Wiele wskazuje na to, że pod koniec marca w naszym mieście grasował złodziej, choć oczywiście nie ma pewności, że kradzieży dokonywała ta sama osoba. W dniu 26 marca przy ul. Konarskiego Agnieszka S. straciła portfel z dokumentami i pieniędzmi w kwocie 300 zł. Dzień później przy ul. Mickiewicza Malwina B. skradziono torebkę, w której miała dokumenty i 100 zł. Najbardziej ucierpiał jednak Daniel J., którego 29 marca okradziono przy ul. Jana Pawła II. Mężczyźnie przepadł telefon komórkowy Sony Ericsson C-902 oraz zapalniczka „Zippo”. Straty wycenił na ok. 1500 zł.

* Do kradzieży doszło także 24 marca podczas jednej z domowych imprez. Stanisław L. zawiadomił policję, że „zniknął” jego telefon komórkowy Samsung J700 o wartości 400 zł. W wyniku podjętych czynności funkcjonariusze ustalili, że sprawcą kradzieży jest inny mieszkaniec Sanoka – Piotr R. Mienie odzyskano.

* Radio CB marki Alan 121 skusiło złodzieja, który 28 marca włamał się do samochodu matiz, zaparkowanego przy ul. Kościuszki. Właściciel pojazdu Bolesław P. straty wycenił na ok. 400 zł.

Zagórz

* „Międzynarodowym” sukcesem mogą pochwalić się policjanci z Zagórz. Podczas wykonywania 26 marca czynności służbowych, zleconych przez Straż Graniczną w Hrubieszowie, ujawnili samochód audi A6 wartości ok. 40 tys. Po sprawdzeniu w systemie SIS okazało się, że pojazd trafił do Polski z Belgii, gdzie został skradziony. Auto zabezpieczono.

* Włamanie do dwóch sklepów spożywczych odnotowano w nocy 27 marca. W jednym przypadku policjanci złapali złodzieja „na gorącym uczynku”. Sprawcą okazał się Mariusz B. z powiatu sanockiego, który kamieniem rozbił szybę w drzwiach wejściowych. Wartość strat wyniosła ok. 400 zł. Niestety, na razie nie udało się ustalić sprawcy włamania do drugiego sklepu, gdzie złodziej łomem wyłamał zawiasy drzwi wejściowych zaplecza. Ze środka skradł elektroniczną kasę z pieniędzmi, piwo, papierosy i słodczyce. Pokrzywdzona Anna Cz. straty wyceniła wstępnie na kwotę ok. 1300 zł.

Kierowcy na promilach

Na koniec dobre wieści – zmniejsza się liczba pijanych kierowców. Ostatnio policjanci zatrzymali tylko trzech amatorów jazdy pod wpływem alkoholu. W Sanoku wpadli: kierujący oplem Marian S., zamieszkały na terenie powiatu (pobrano mu krew do badań) oraz jadący rowerem Sebastian K. z Sanoka, który miał 0,66 promila alkoholu. Ponadto w Kostarowcach zatrzymano Jarosław H., seat ibiza (1,8 promila).

WINIETKA

www.tygodniksanocki.eu

e-mail: tygodniksanocki@wp.pl

Wydawca: Zakład Budżetowy „Tygodnik Sanocki. Pismo Samorządowe”. Redaktor naczelny: Marian Struś. Redaguje zespół: Bartosz Błażewicz, Joanna Kozimor, Jolanta Ziobro. Redaktor techniczny: Artur Kucharski. Korekta: Teresa Radwańska. Redaktor wydania: Marian Struś

Materiałów niezamówionych redakcja nie zwraca. Zastrzegamy sobie prawo skracania i poprawiania tekstów, własnych tytułów i śródtytułów. W sprawie reklam i ogłoszeń zapraszamy do redakcji w poniedziałek w godz. 8-16.30, wtorek-czwartek w godz. 8-16, piątek w godz. 8-15.30. Za treść ogłoszeń, reklam i listów redakcja nie odpowiada. Zastrzegamy sobie prawo do odmowy przyjęcia ogłoszenia. Objętość listów nie powinna przekraczać trzy czwarte stron maszynopisu. Teksty opracowane na komputerze przyjmujemy jedynie na dyskietkach lub pocztą elektroniczną. Numery archiwalne do nabycia w redakcji. Prenumerata – tel./fax 013 464 02 21 lub oddziały „Ruchu” SA.

Adres redakcji: 38-500 Sanok, ul. Mickiewicza 17, tel. 013 464 27 00. Biuro Reklam i Ogłoszeń: tel./fax 013 464 02 21.

Druk: LOGO „MITE” Rzeszów, ul. Warszawska 5/7, tel. 017 852 13 62.

Kapitał ludzki w MOPS

Ponad 660 tys. zł otrzymał z unijnej kasy Miejskim Ośrodkiem Pomocy Społecznej na realizację projektu aktywizacji zawodowej osób objętych opieką społeczną. Jest to kwota ponad dwa razy większa niż w ubiegłym roku.

W roku 2008 projektem objętych było 45 podopiecznych sanockiej placówki. Otrzymane pieniądze pozwolą na przeprowadzenie szkoleń dla 66 osób, które mają problemy z odnalezieniem się na rynku pracy. – W tym roku projekt skierowany jest nie tylko na szkolenia zawodowe, oferujemy także możliwość podwyższenia poziomu wykształcenia. Podopieczni mają możliwość ukończenia szkoły średniej. Nasze obserwacje wyraźnie wskazują, że znalezienie zatrudnienia jest zależne od poziomu edukacji – wyjaśnia Andrzej Rychlicki, dyrektor MOPS.

Celem projektu jest zaktywizowanie osoby na rynku pracy, pokazanie jej, że posiada umiejętności, które będzie w stanie wykorzystać. W porównaniu do ubiegłego roku widać, że uczestnicy zmieniają swoje podejście do życia, stają się bardziej aktywni.

Objęci opieką społeczną już od stycznia zachęceni byli do wzięcia udziału w programie. Z powodzeniem, gdyż oferta MOPS cieszy się bardzo dużym zainteresowaniem. Do momentu zakończenia rekrutacji, czyli do końca marca, wpłynęło ponad 100 zgłoszeń – Proces na-



Miła uroczystość na zakończenie kursu, wręczenie certyfikatów.

boru odbywa się przez pracowników socjalnych, doskonale znających środowiska, w których pracują. Skupiamy się na tych, którzy długotrwale korzystają z pomocy opieki społecznej. Trafiają do nas różne osoby, niektóre z nich bardzo trudno jest zaktywizować. Przede wszystkim szukamy tych, którzy dają gwarancję ukończenia takiego kursu – mówi Leszek Faluszczyk, koordynator projektu.

Nowością tegorocznego edycji są zajęcia przeznaczone nie tylko dla tych, którzy bezpośrednio będą nimi objęci. Skorzysta-

ją na nich także członkowie ich rodzin. Propozycja kursów jest bardzo kompleksowa, pomoc będzie obejmować działania

w przyszłości pracy. Ponadto wszyscy uczestnicy odbędą trening kompetencji życiowych, w czasie którego spotkają się z prawnikami i psychologami, zdobędą wiedzę z zakresu autoprezentacji, komunikacji interpersonalnej. – Będziemy starali się zmienić postawę tych osób z pasywnej na aktywną. Program ma na celu podniesienie ich samooceny oraz zapobiegnięcie wykluczeniu ze społeczeństwa, tak, aby ludzie tacy nie traciли kontaktu ze światem i z innymi ludźmi. – mówi L. Faluszczyk.

Kursy takie jak ten są szczególnie ważne, ponieważ znaczna część rodzin korzysta z pomocy społecznej od pokoleń i każda próba wyciągnięcia ich z marazmu jest dobra. Niewątpliwym sukcesem ubiegłorocznej edycji było to, że czterem osobom udało się znaleźć pracę. – To już nie tylko bierne oczekiwanie na świadczenia, ale myślenie, że „ja także mogę zrobić coś w kwestii zmiany sytuacji życiowej” – komentuje A. Rychlicki.

Sanocki ośrodek jest jednym z 80 na 164 w województwie podkarpackim, które będą uczestniczyły w programie. Rozpoczęcie szkoleń jest planowane na początek maja, powinny one trwać do końca listopada.

W ramach programu jego uczestnicy będą mieli możliwość przeprowadzenia bezpłatnych badań pod kątem podjęcia

wisko, niezapomniany show. Szczegółowe informacje o koncercie sukcesywnie przekazywać będziemy na łamach „TS” – powiedział burmistrz Blecharczyk.

Zatem czekamy na niedzielę 17 maja, początek koncertu o godz. 19.30. Dodajmy, że głównym organizatorem jest Burmistrz Miasta Sanoka, partnerami: PGNiG, Zeto Rzeszów, Empik, PGE i Węgierski Instytut Kultury. Patronat honorowy objęły miasta: Rzeszów, Przemyśl, Krosno i Jarosław, natomiast medialny sprawują: Telewizja Polska, Polskie Radio, Telewizja Rzeszów, Radio Rzeszów, „Tygodnik Sanocki” i esanok.pl.

(bart)

Burmistrz Wojciech Blecharczyk i Ferenc „Ciki” Debreceni (po lewej) – perkusista Omegi, pochodzący z Gyongyos. Oczywiście panowie poznali się przy okazji kontaktów miast partnerskich.

rocka. Wybór padł na grupę KSU, która swoje największe przeboje zaprezentuje w akustycznych wersjach.

– Koncert pod hasłem „OMEGA dla Podkarpacia” jest tym bardziej prestiżowy, że grupa przyjedzie do Polski tylko na ten jeden występ. Prosto z Sanoka rusza w trasę po Niemczech i Holandii. Zainteresowanie naszym koncertem jest bardzo duże, zapewne także dlatego, że bilety są w przystępnej cenie 50 zł. Zachęcam instytucje i zakłady do kontaktu z naszym urzędem w celu rezerwacji biletów, bo w pewnym momencie może ich zabraknąć. A zapowiada się wspaniałe wido-



Burmistrz Wojciech Blecharczyk i Ferenc „Ciki” Debreceni (po lewej) – perkusista Omegi, pochodzący z Gyongyos. Oczywiście panowie poznali się przy okazji kontaktów miast partnerskich.

chem, z uśmiechem całego świata, a także z wielką życzliwością i najlepszymi energiami przybywa do SWE-GO miasta Elżbieta Dzikowska. Oświadczmy w jeden z kwietniowych dni sanocki Rynek. Zaráżmy się tym uśmiechem i atmosferą ciepła, która sprawi, że tegoroczna Wielkanoc będzie świętem radości i wspólnoty.

emes
Otwarcie wystawy, z udziałem Autorki, nastąpi w dniu 10 bm. (piątek) o godz. 14 na sanockim Rynku. Serdecznie zapraszamy!

Ze swym wspaniałym uśmie-

chem, z uśmiechem całego świata, a także z wielką życzliwością i najlepszymi energiami przybywa do SWE-GO miasta Elżbieta Dzikowska. Oświadczmy w jeden z kwietniowych dni sanocki Rynek. Zaráżmy się tym uśmiechem i atmosferą ciepła, która sprawi, że tegoroczna Wielkanoc będzie świętem radości i wspólnoty.

emes
Otwarcie wystawy, z udziałem Autorki, nastąpi w dniu 10 bm. (piątek) o godz. 14 na sanockim Rynku. Serdecznie zapraszamy!

Biuro Oddziału PTTK „Ziemia Sanocka” zaprasza turystów-pielgrzymów na:
XIII DROGĘ KRZYŻOWĄ
na TARNICĘ
10 kwietnia 2009 r. (Wielki Piątek)

W programie:
- godz. 6.15 - zbiórka uczestników na dworcu miejskim „Okęcie” w Sanoku,
- godz. 6.30 - wyjazd na trasę: Sanok - Zagórz Lesko - Ustrzyki Dolne - Wołosate,
- godz. 8.30 - rozpoczęcie Drogi Krzyżowej na Trasie: Wołosate - Przeł. W. Krygowskiego (1286 m.) - Tarnica (1346 m.),
- godz. 16 - Liturgia Wielkiego Piątku w kościele p.w. Św. Anny w Ustrzykach Górnych,
- godz. 20 - powrót do Sanoka.
Cena: 25 zł. (członkowie PTTK), 30 zł. (Niezrzeszeni).
Cena obejmuje: przejazd autokarem, usługę przewodnicką i duszpasterską, ubezpieczenie NNW.
Koszty z uczestników poniesieni poniosą:
- odpowiedni stan zdrowia i kondycję fizyczną (przejście górskie!),
- odpowiedni do wędrowki strój (chroniący przed zimnem i deszczem) oraz obuwie turystyczne (wygodne i mocne) w górach jest jeszcze śnieg!
- dokument tożsamości (teren przygraniczny),
- wyżywienie we własnym zakresie.
Zapisy w biurze Oddziału do 6 kwietnia (poniedziałek). Ilość miejsc ograniczona - decyduje kolejność zapisów.
Uwaga! Organizator zastrzega sobie prawo zmiany trasy w przypadku złych warunków atmosferycznych i innych przyczyn niezależnych.



Uśmiech świata honorowej Sanoczanki

Elżbieta Dzikowska, od niedawna honorowa obywatelka miasta Sanoka, spieszy do nas ze wspaniałym prezentem świątecznym. Tym „zajączkiem” wielkanocnym jest wspaniała wystawa fotografii pn. UŚMIECH ŚWIATA. Olbrzymiej wielkości fotogramy staną na sanockim Rynku w dniu 6 kwietnia, a będzie można je oglądać do 20 kwietnia. Po warszawskich Łazienkach, Gdańsku, Krakowie i Wrocławiu, Sanok jest piątym miastem w Polsce, które ma zaszczyt gościć prace wielkiej podróżniczki i dziennikarki.

... Elżbieta Dzikowska pokazuje nam świat jako planetę ludzi uśmiechniętych. Jest to konstatacja ważna i krzepiąca, ponieważ uśmiech to przecież znak tak zawsze nam potrzebnej życzliwości i otwartości, to jakby ktoś powiedział do drugiego człowieka: – Witaj! Oto jestem! Chciałbym, żebyśmy rozmawiali ze sobą, szukali wspólnego języka, wzajemnego zrozumienia. „Uśmiech świata”, jest dowodem, że gotowość takiego spotkania wyraża nieskończona liczba ludzi, którzy uśmiechając się, komunikują tym samym swoje dobre intencje, swą przychylność wobec innych. Jakże potrzebny jest on nam teraz, w czasach przemocy i wrogości, w epoce zaślepionej nienawiści i żądzy upodlenia innych. (...) Naszą siłą jest to, że chcemy i potrafimy uśmiechać się wbrew napatykane mu złu, uśmiechać się, choćby to był uśmiech przez łzy – pisał o „Uśmiechu świata” największy polski reporter Ryszard Kapuściński.



Uśmiechnięta twarz kobiety z Zimbabwe. Zobaczymy ją na wystawie.

Ze swym wspaniałym uśmie-

Nadciąga OMEGA

Z każdym tygodniem coraz bliżej mamy do koncertu grupy OMEGA, która 17 maja zagra w hali „Arena”. Zdaniem burmistrza Wojciecha Blecharczyka występ legendarnego węgierskiego zespołu to najważniejsze muzyczne wydarzenie w historii Podkarpacia.

I trudno się nie zgodzić z tą opinią, bo OMEGA to grupa istniejąca niemal pół wieku, o której słyszał każdy szanujący się fan rocka. Któż bowiem nie zna ich największego przeboju „Gyöngyhajú lány”, czyli po naszymu „Dziewczyna o perłowych włosach” – jednego z rockowych standardów XX wieku, wielokrotnie nagrywanego przez innych artystów. Tę i inne piosenki OMEGA usłyszeć można będzie dokładnie w dniu 66. urodzin wokalisty Janosa Kobora, któremu sanocka publiczność z pewnością zgotuje gorące przyjęcie. Wiadomo już też, kto będzie supportem węgierskich dinozaurów

rocka. Wybór padł na grupę KSU, która swoje największe przeboje zaprezentuje w akustycznych wersjach.

– Koncert pod hasłem „OMEGA dla Podkarpacia” jest tym bardziej prestiżowy, że grupa przyjedzie do Polski tylko na ten jeden występ. Prosto z Sanoka rusza w trasę po Niemczech i Holandii. Zainteresowanie naszym koncertem jest bardzo duże, zapewne także dlatego, że bilety są w przystępnej cenie 50 zł. Zachęcam instytucje i zakłady do kontaktu z naszym urzędem w celu rezerwacji biletów, bo w pewnym momencie może ich zabraknąć. A zapowiada się wspaniałe wido-

OBRAZEK Z MIASTA



Remont ulicy Sienkiewicza mocno daje się we znaki kierowcom i tylko świadomość, że już niedługo będą jeździć po niej jak po stole sprawia, że znoszą wszelkie niedogodności. Pytają jednak: czy naprawdę nie można zrobić nic, aby uniknąć dalekich objazdów? Co stoi na przeszkodzie, aby uczynić dwukierunkową ulicę Daszyńskiego? Czy nie dało się mądrze wymyślić na trudny czas remontu jednej z głównych arterii komunikacyjnych w mieście?

Nadlatują nowe „Orliki”

Będą kolejne „Orliki”! Na sesji Sejmiku Podkarpackiego radni podjęli decyzję o zwiększeniu dotacji z tzw. listy rezerwowej. Jest na niej 9 boisk, a wśród nich w Sanoku i Prusieku.

Powiat sanocki ma więc w sumie przydział na 4 „Orliki”, choć nie wiadomo ile z nich powstanie. Jak już pisaliśmy, radni z Zagórza odrzucili dotację, nie ma też pewności, jak rozwinie się sprawa boiska przy Liceum Ogólnokształcącym. – Mam nadzieję, że temat Zagórza uda się jeszcze „odkręcić”, a powiat przestanie się wahać odnośnie I LO. Zwłaszcza, że tam część podpiwniczeń można wykorzystać na szatnie, co dodatkowo obniżyłoby koszty własne. Jeżeli chodzi o Prusiek i SP1, to nie mam cienia obawy, że sytuacja może się skomplikować – mówi Sławomir Miklicz, radny wojewódzki.

Podczas sesji rozdzielono też dotacje samorządów z zakresu kultury i sztuki. Powiat sanocki jest jedynym w województwie, który otrzymał dofinansowanie dla wszystkich trzech jednostek samorządu. Gmina dostała 20 tys. zł na Forum Pianistyczne „Bieszczady bez granic”, miasto 15 tys. na Dni Muzyki Wokalnej im. Adama Didura, a powiat 10 tys. na Festiwal Franciszkański „Jeden Bóg, wiele kultur”. Były też dotacje dla parafii na prace remontowe i konserwatorskie: 60 tys. otrzymała Komańcza, 40 tys. Tyrawa Wołoska, 20 tys. Poraż, 15 tys. Tyrawa Solna i 10 tys. Mrzygłód. (bb)

OKNA
Z PVC, DREWNA I ALUMINIUM

Ciekawa stylistyka
Różnorodna kolorystyka
Bogate wyposażenie

Wypóżnia was
Jakosć!

Salony firmowe producenta:
SANOK, ul. Jagiellońska 16, tel./fax /013/ 464 03 38
USTRZYKI DŁN., ul. 29 Listopada 2, tel./fax /013/ 461 46 74
BRZÓWÓW, ul. Kościuski 25, tel./fax /013/ 434 30 15 www.vidok.com

VIDOK
OKNA I DRZWI

Koncert Wielkopostny

Owacjami na stojąco uhonorowała publiczność wykonawców koncertu Wielkopostnego, który odbył się w niedzielę w kościele farnym.



Część finałowa we wspólnym wykonaniu wszystkich artystów.

W koncercie, zorganizowanym przez parafię pw. Przemienienia Pańskiego wystąpili: Chór Mieszany „Echo” Związku Nauczycielstwa Polskiego w Krośnie pod dyrekcją Marioli Rybczak, Dziecięcy Zespół Wokalny „Souliki” działający

przy Sanockim Towarzystwie Muzycznym, Zespół Wokalny SOUL z parafii Przemienienia Pańskiego w Sanoku, (obydwa zespoły pod dyrekcją Moniki Brewczak) oraz Orkiestra złożona z uczniów Państwowej Szkoły Muzycznej w Sanoku.

Każdy z zespołów zaprezentował zróżnicowany repertuar składający się z pięciu utworów o tematyce wielkopostnej. W finale do chórzystów dołączyli instrumentalści i wspólnie wykonali „Agnus Dei” (Samuel Webbe), „Pie Jesu” (Andrew Lloyd Weber), „Requiem” części: „Introitus”, „Dies Irae”, „Lacrimosa” (W. A. Mozart), w którym partie solowe wykonała Monika Brewczak.

Cały koncert, bardzo piękny i wzruszający, był niezwykle serdecznie przyjęty przez licznie zgromadzoną publiczność, a część finałowa nagrodzona została owacjami na stojąco, co zachęciło wykonawców do podwójnego bisu.

Koncert został przygotowany i prowadzony przez Monikę Brewczak, przy pomocy Marioli Rybczak z Krosna. **emes**

Podziękowania za pomoc i wsparcie

- P. Mariuszowi Szmydowi Wójtowi Gminy Sanok
- Podkarpackiemu Bankowi Spółdzielczemu
- P. Renacie i Piotrowi Kobiątkom
- Firmie PROX
- Drukarni Piast Kołodziej

składa Związek Chórów Kościelnych w Warszawie

Kolorowa muzyka

„Wokół muzyki” to tytuł wystawy otwartej 30 kwietnia w Muzeum Historycznym. Pochodzący z Krakowa artyści przywieźli do Sanoka obrazy, których wspólną tematyką są motywy muzyczne.

Zgromadzeni na wernisażu mieli okazję podziwiać prace przy oprawie dźwiękowej zapewnionej przez uczniów sanockiej Szkoły Muzycznej. Twórcy zostali zaproszeni przez Dorotę Pietrzyk, która od kilku lat jest wyjątkowym gościem Festiwalu Gitarowych w Sanoku. Swoje obrazy po raz pierwszy przywiezła do z Sanoka w czasie trwania I Festiwalu. – Miałam zaszczyt i przyjemność cztery lata temu wystawić w tutaj muzeum swoje prace. Byłam bardzo zadowolona z tej wystawy i zaprosiłam swoich przyjaciół, by również pokazali tu swoje prace związane z muzyką. To spotkanie muzyków z plastykami, nie jest to typowy wernisaż, ani typowy koncert – mówiła otwierając wystawę.

W salach Zajazdu zwiedzający mogą do 10 kwietnia podziwiać płótna Miry Skoczek-Wojnickiej, Iwo Birkenmajera oraz wspomnianej Doroty Pietrzyk. To jedna z nielicznych okazji żeby w Sanoku zapoznać się chociaż z wycinkiem tego, co dzieje się w życiu artystycznym Krakowa. Takie



wystawy goszczą u nas raczej rzadko. – Wystawa jest bardziej wynikiem zapotrzebowania ze strony muzycznej. Może warto żeby słuchacze i muzycy mogli się na chwilę zatrzymać i porozmawiać – mówił Wiesław Banach, dyrektor Muzeum Historycznego.

Niektóre prace opowiadają o muzyce wprost, przedstawiając instrumenty, wykonawców, inne są bardziej abstrakcyjne. – Trudno jest mówić obrazach, one mówią

same za siebie, to jest język, tak jak jest język muzyczny. Jako dziecko uczyłem się grać na skrzypcach. Muzyka buduje pewien nastrój i towarzyszy mi w mojej twórczości od zawsze. Sam troszeczkę podśpiewuję i podgrywam. Jest to jedna

z pierwszych gałęzi w moim malarstwie, ale nie jedyna – zdradza Iwo Birkenmajer.

Wśród dzieł, które można obejrzeć na wystawie, znalazł się obraz szczególnie związany z Sanokiem, miał być okładką płyty zespołu „Matragona”. – Przedstawia on San, z Sanokiem ukazany jako pudło rezonansowe, z którego wydobywa się muzyka – opisuje D. Pietrzyk.

Fabian Miszkiewicz

Improwizacja bez granic

Koncerty w Klubie Pani K. to awangarda coraz cięższego kalibru. Występ tria Trzaska/Gasser/Zerang okazał się propozycją dla melomanów wybitnie odpornych na dźwiękowy chaos.

Bywalcy „Paniki” chyba przeczuwali klimat, przy którym „stabsi mdleją”, bo frekwencja była słaba, około 40 osób. Saksofonista Mikołaj



Trio Trzaska/Gasser/Zerang zaprezentowało jazz w ekstremalnym wydaniu.

Trzaska gościł tu już chyba piąty raz, jednak jego obecny projekt (wiolonczelista Clementina Gasser i perkusista Michael Zerangiem) okazał się jazzową improwizacją bez żadnych granic.

– To było czyste obcowanie z brzmieniami, bez choćby śladu melodii. Wiolonczelista robiła ze swoim instrumentem najróżniejsze rzeczy, czasami wydawało się, że chce wyrwać struny. Oj, ciężko było – rzecz dla słuchaczy o mocnych nerwach – powiedział jeden z uczestników koncertu. **(b)**

Czas na zmianę klimatu – w sobotę w Klubie Pani K. koncert pod hasłem AGRRESSIVA LIVE ACT. Będzie to wybuchowa mieszanka dźwięków elektronicznych i klubowych w wykonaniu trójki muzyków grupy Aggressiva 69. Początek o godz. 21, bilety po 12 zł.

Również w sobotę koncert w Klubie Szklarnia, gdzie wystąpią zespoły: Hunter, Separated i Requiem, grające ostrą muzykę rockową. Początek o godz. 19, bilety do nabycia przed koncertem po 26 zł.

Wygraj bilet na Calineczkę

Czas na rewię na lodzie

Patronat „TS”

Moskiewski teatr na lodzie „ALEKO” zaprasza wszystkich na fantastyczne widowisko baśniowe oparte na znanej baśni Andersena „CALINECZKA”. To już 15 i 16 bm.

„ALEKO” istnieje od 32 lat, a przewinęło się już przez niego ponad 900 dzieci. Obecnie występują jako artyści w najświetniejszych rewiach i cyrkach na lodzie, takich jak: World Disney Show, Holiday on Ice czy Największym Moskiewskim Cyrku na Lodzie. Zespół „Aleko” trenuje młody, twórczy zespół trenerski, którego szefem jest utalentowana Olga Kondraszowa. Wysoki poziom spektakli został doceniony podczas występów w wielu krajach m.in. w Finlandii, Polsce, Turcji, Niemczech, Zjednoczonych Emiratach Arabskich oraz we Francji.

W obecnie przedstawianym programie pt. „Calineczka” występuje 40 wykonawców w barwnych kostiumach, oprawie scenograficznej i choreograficznej. Zapraszamy do „Areny” 15 i 16 kwietnia o godz. 9 i 11. Zamówienia na bilety przyjmuje Agencja Megart w Łodzi, organiza-

tor polskiego tournée teatru „Aleko”. Tel. 042 636 04 28. Bezpłatna infolinia 0 800 43 83 77.

Czytelnicy „TS” mogą wziąć udział w tym niecodziennym spektaklu bez kupowania biletu.

Wystarczy, że w piątek o godz. 12 zadzwonią do nas na numer (013)46 42 700 i trafnie odpowiedzą na pytanie: Kto jest autorem baśni, na której oparte jest widowisko rewiowe pt. „Calineczka”. Dziesięciu pierwszych otrzyma bilet, ufundowany przez łódzką agencję „Magart”, organizatora imprezy.



Ciekawa wystawa w Porażu

Instytut Pamięci Narodowej – Oddział w Rzeszowie zaprasza na wystawę „Millenium Chrztu Polski w Diecezji Przemyskiej i Administracji Apostolskiej w Lubaczowie. Będzie ona eksponowana w świetlicy Domu Strażaka w Porażu od 1 kwietnia do 15 maja br.

Wystawa otwarta została we wrześniu 2006 roku w klasztorze ojców Dominikanów w Tarnobrzegu i od tego czasu cieszy się dużą oglądalnością. Przedstawia dokumenty oraz fotografie pochodzące z wielu źródeł. Do najciekawszych należą unikatowe fotografie Prymasa Kardynała Stefana Wyszyńskiego pochodzące z czasu, gdy był internowany w Komańczy oraz zdjęcia z obchodów milenijnych w kraju i za granicą. Serdecznie zapraszamy. **emes**

GRATISY! GRATISY!

Kino SDK zaprasza

„Wyspa Dinozaura 2” to oczywiście film dla najmłodszych widzów; kontynuacja – o wiele ciekawsza niż część pierwsza! – opowieści o przygodach Dino i grupki jego przyjaciół. Efektowne animacje, zabawne sceny, dobra rozrywka. W Kinie SDK od piątku do niedzieli o godz. 17.

„Kochaj i tańcz” z Izabellą Miko i Mateuszem Damięckim – polska produkcja skazana na sukces frekwencyjny. Dlaczego? Za sprawą doskonałej choreografii, przede wszystkim. Dwie ekscytujące godziny w kinie. Od piątku do niedzieli o 19, w poniedziałek o 19.30, wtorek o 18.

Dla czytelników, którzy jako pierwsi zadzwonią do redakcji w piątek o godz. 12, mamy po jednej podwójnej wejściówce na każdy z filmów.

Jazzowe nabożeństwo

Już dzisiaj zapowiadane przez nas połączenie muzyki z Drogą Krzyżową, czyli „Via Crucis” – Lamentacje Jazzowe Piotra Barona u franciszkanów. Początek o godz. 19.15.

Piotr Baron to czołowy polski saksofonista, znany nam z Międzynarodowego Festiwalu Jazz Bez. W ramach tej imprezy występował już w kościele Franciszkanów, prezentując wówczas jazzowe interpretacje utworów maryjnych. Tym razem także zaprezentuje specjalnie przygotowany program, a płynący prosto z serca, bo wrocławski muzyk to żarliwy katolik. Na jazzowej scenie działa od ponad 30 lat, na koncie ma 6 autorskich płyt, współpracę z wieloma wybitnymi artystami – grał nawet z legendarnym Rayem Charlesem.

Początek muzycznego nabożeństwa o godz. 19.15. **(b)**

Zatańcz w Gagatku!

Osiedlowy Dom Kultury „Gagatek” zaprasza na VIII edycję konkursu „Zatańcz!”.

Konkurs przeznaczony jest dla uczniów szkół podstawowych i gimnazjów. Warunkiem udziału jest prezentacja jednego lub dwóch samodzielnie przygotowanych układów tanecznych, nie dłuższych niż 8 minut. Mogą być wykonane przez grupy (do 6 osób) oraz solistów. Każdy może być członkiem tylko jednej grupy.

Konkurs odbędzie się 14 maja. Zgłoszenia na kartach uczestnictwa (dostępne w „Gagatku”) lub telefonicznie (013 46 450 50) do 30 kwietnia. **(b)**

Sanockie bunkry na pocztówce

Powstały szlak turystyczny „Sanockie bunkry Linii Ribbentrop – Mołotow” skłonił Borysa Łapiszczaka do wydania kolejnej pocztówki – skłdanki, która ukazuje zdjęcia tych fortyfikacji z lat czterdziestych. Z pewnością wzbudzi duże zainteresowanie pasjonatów historii.



Pocztówka zawiera trzy zdjęcia bunkrów radzieckich usytuowanych w dzielnicy Olchowce i w Bykowcach, wykonane w latach 1940-1941 oraz jedno zdjęcie pomnika, który w czasach okupacji znajdował się w Sanoku. Nie opisujemy go i nie lokalizujemy celowo, gdyż chcielibyśmy, aby starzy sanoczanie opisali nam jego powstanie i zlokalizowali miejsce, gdzie był wzniesiony.

Inną rewelacją jest rewers pocztówki. Znajduje się na niej pomnik, który w roku 1941 postawiono w Załużu, przy wejściu na cmentarz słowacki. Jest nim zniszczony czołg... słowacki. Niezwykle ciekawa konstrukcja i niewielkie jego gabaryty czynią tę fotografię prawdziwym skarbem dla kolekcjonerów. **emes**

Nasz człowiek w żeglarskich władzach

Jagoda rozwinął żagle

Kapitan Janusz Jagoda to już legenda podkarpackiego żeglarstwa. Jakiegokolwiek wątpliwości zostały właśnie rozwiane. Został członkiem zarządu Polskiego Związku Żeglarskiego – nie tylko pierwszym w historii województwa, ale i Małopolski.



Jagoda pojechał na zjazd wyborczy jako delegat Krośnieńskiego Okręgowego Związku Żeglarskiego. Nawet nie przypuszczał, że ktoś może zgłosić jego kandydaturę do zarządu. A jednak. Z wnioskiem wystąpili żeglarze z okręgu krakowskiego i katowickiego, jednocześnie dając kapitanowi rekomendację. Podczas głosowania otrzymał

47 głosów na 100 możliwych, co wystarczyło, by znaleźć się w składzie nowego zarządu PZZ, któremu nadal przewodniczyć będzie Zygmunt Kaczmarek.

– Zaskoczyli mnie tym wnioskiem z moją kandydaturą. Bo po co im taki Jagoda, co do żadnej partii nie należy... Ale pewnie kojarzyli mnie z rejsów morskich, w końcu tyle ludzi przez ten mój pokład się przewinęło. Wkrótce ma nastąpić rozdział funkcji zarządu, zadeklarowałem chęć pracy w sekcji morskiej, albo szkoleniowej. Nie ukrywam, że bliższa mi jest ta druga – w końcu tym na co dzień zajmuję się w Polańczyku. Myślę, że z mojego członkostwa będą też wymierne korzyści – postaram się zdobyć trochę sprzętu żeglarskiego dla naszych okręgów. Swoją funkcję widzę jako żeglarskiego posła tej ziemi – mówi kapitan.

O Jagodzie można powiedzieć, że jako żeglarz jest jak wino – im starszy, tym... częściej pływa w morskie rejsy. Przed rokiem zaliczył aż sześć wypraw, co nie zdarzyło mu się nigdy wcześniej. Niestety, w związku z nową funkcją będzie musiał trochę ograniczyć swoje pływania. – No trudno – mam, com chciał. Będą posiedzenia zarządu i wyjazdy na różne wizytacje i kontrole, więc nie wszystkie terminy rejsowe uda się realizować. Ale oczywiście z morza nie zrezygnuję. Wiosną płynę z Szkocji do Islandii, a jesienią z Majorki na Wyspy Kanaryjskie. Będą też inne rejsy. Obecnie mam ich w dorobku 47, więc w tym roku chcę dobić do „pięćdziesiątki”. Tylko niech nikt nie mówi, że się odmładzam... – żartuje na zakończenie Kapitan Wielki Żegluga Morskiej.

Bartosz Błazewicz

Gotowi na pożar

W jednostce Straży Pożarnej odbyły się eliminacje powiatowe Ogólnopolskiego Turnieju Wiedzy Pożarniczej „Młodzież zapobiega pożarom”. Najlepiej radzili sobie uczniowie z Beska.

W konkursie udział wzięło 64 uczestników, wyłonionych w kwalifikacjach miejsko-gminnych. W kategoriach szkół podstawowych i gimnazjów najlepiej wypadli reprezentanci Beska, zajmując po dwa miejsca w pierwszych trójkach. Zwycięzcy reprezentować będą powiat sanocki w eliminacjach szczebla

Wyniki eliminacji:

Szkoły podstawowe: 1. Agnieszka Mermer (Besko), 2. Radosław Dąbrowiak (Nowotaniec), 3. Magdalena Pihut (Besko).
Gimnazja: 1. Przemysław Kula (Tarnawa D.), 2. Adam Ziemiański, 3. Szymon Kielar (obaj Besko).
Szkoły ponadgimnazjalne: 1. Paweł Giba (I LO), 2. Dariusz Gocek (II LO), 3. Piotr Wolczański (ZS 3).

wojewódzkiego, które odbędą się pod koniec kwietnia w Krasicy.



Laureaci ze szkół podstawowych wraz z gośćmi imprezy. Od lewej: Emil Węgrzyn, Agnieszka Mermer, Jan Krępilec, Radosław Dąbrowiak, Eugeniusz Paszkiewicz, Magdalena Pihut, Marian Kunc (Starostwo Powiatowe), Klaudia Czaplă i Lesław Penar.

Główny cel turnieju to kształtowanie umiejętności radzenia sobie w sytuacjach zagrożenia pożarowego. Bardzo ważne jest bowiem, by młodzi ludzie wiedzieli, jak zachować się na wypadek pożaru, bo tylko takie umiejętności pozwolą im wówczas zachować zimną krew.

(b)

Jubileuszowa „Giełda”

Od poniedziałku do środy w Zespole Szkół nr 3 trwać będzie jubileuszowa, XX Giełda Szkół Ponadgimnazjalnych.

W hali sportowej swą ofertę zaprezentują nie tylko wszystkie sanockie placówki (Zespoły Szkół nr 1, 2, 3, 4 i 5 oraz obydwie Licea Ogólnokształcące), ale także Zespół Szkół Rolniczych z Nowosiela i Liceum Plastyczne z Leska. W giełdzie uczestniczyć będą również: Poradnia Psychologiczno-Pedagogiczna, Bursa Szkolna, Ochotniczy Hufiec Pracy, Centrum Kształcenia Praktycznego, Specjalny Ośrodek Szkolno-Wychowawczy i Liceum Społeczne.

W poniedziałek giełda czynna będzie od godz. 10 do 14, we wtorek od 8 do 14, w środę od

(b)

Konkurs po niemiecku

Germaniści z Zespołu Szkół nr 2 już po raz ósmy przygotowali Konkurs Wiedzy o Krajach Niemieckojęzycznych.

Do części pisemnej przystąpiło 35 gimnazjalistów z Sanoka i okolic. Siedmioro najlepszych przeszło do finału, podczas którego ustnie prezentowali kraje niemieckojęzyczne. Zwycięzcy konkursu została Julita Hańska z G4, miejsce 2. zajął Konrad Gadomski z G1, a 3. była Natasza Werbnińska z Leska. Ponadto jury przyznało jedno wyróżnienie, które otrzymał Łukasz Czubski z G4.

(b)

SYGNAŁY CZYTELNIKÓW

Sanok czyli dziura

W czterdziestokilkutysięcznym mieście, jakim jest Sanok, nie ma pogotowia stomatologicznego. To jest świństwo, wstyd, skandal. Tego nawet za wykpiwanej i potępianej komunii nie było.

– Lubicie używać określenia „królewski Sanok”, chętnie się nie kryjąc dumi, że życie w tym oto znacym, kulturalnym, najpiękniejszym na Podkarpaciu mieście. A czy tak naprawdę nigdy nie było Wam z tego powodu wstyd? Bo mnie, owszem. W tę sobotę, kiedy to moje dziecko zbudziło się z płaczem iż boli je ząb, złapałem za słuchawkę. Po kilku telefonach z niedowierzaniem dowiedziałem się, że w Sanoku nie ma pogotowia stomatologicznego. Żadnego, prywatnego także nie. W końcu jednak musiałem w to uwierzyć. – Co robić? – zastanawiałem się, wsłuchując w płacz dziecka. Wpadłem wtedy na pomysł, że będę dzwonił kolejno po prywatnych stomatologach, aż trafię na tego, kto mnie zrozumie i przyjmie. Okazało się, że jestem w błędzie. Nawet błagalne prośby zbole-

go ojca nie zrobili na nikim wrażenia. Jedyne pożytkiem z moich telefonów był taki, że dowiedziałem się, iż najbliższe pogotowie stomatologiczne funkcjonuje w Krośnie. Jeszcze kilka telefonów i uzyskałem potwierdzenie tej wiadomości, łącznie z zapewnieniem, że zostaną przyjęte. I faktycznie. Prawie bez kolejki syn został przyjęty i po kilkunastu minutach mogliśmy szczęśliwie wracać do domu.

Pytam więc: czy to nie wstyd, żeby w „królewskim mieście” Sanoku nie było pogotowia stomatologicznego? Szpital z ambicjami na klinikę, oddział ratunkowy, hemodynamika, a tu z bolącym zębem w dzień (nie w nocy) trzeba jeździć do Krosna? Wstyd, wstyd i jeszcze raz wstyd. Śmiećcie się i drwijcie krośnianie.

Mieszkaniec Sanoka (niestety) emes

Światła czy parodia?

– Dlaczego drogowcy tak często się ośmieszają, stosując idiotyczne rozwiązania? – pyta jeden z Czytelników. Rzekomym dowodem na to ma być sygnalizacja świetlna na ulicy Kościuszki, przy przejściu na ulicę Słowackiego, koło szkoły podstawowej nr 2.

– Te światła w takim wydaniu, w jakim one są, nie mają żadnego uzasadnienia. Znajdują się bowiem tuż przed rondem, które samo spowalnia ruch i wyhamowuje pojazdy. Ktoś może powiedzieć: zostały tam zainstalowane, gdyż w pobliżu jest szkoła, więc chodzi o bezpieczeństwo dzieci. To ważny argument. Jednakże powiem tak: jeśli jedyną funkcją, jaką pełnią, jest ochrona dzieci, to winny to być światła funkcjonujące na przycisk. Chcą dzieci przejść przez ulicę, naciskają przycisk i czekają, aż zaświeci się dla nich zielone światło. Nie ma dzieci, zielone światło mają pojazdy i wszystko jest w najlepszym porządku. Najbardziej krew mnie

zalewa, gdy jadę nocą. Puste ulice, chodniki, a ja muszę stać na czerwonym. Podobnie jest po południu, gdy dzieci już prawie się tam nie spotyka, sznur aut po sam pomnik Kościuszki, a wszystkie stoją, bo na czerwonym trzeba stać. Czy to tak trudno wymyślić, jaki system sygnalizacji winien obowiązywać w danym miejscu? Panowie drogowcy od spraw ruchu: pomagajcie użytkownikom dróg, a nie róbcie sobie jaj. Wprawdzie Wielkanoc tuż tuż, to jednak są to zbyt poważne sprawy, aby bawić się w jajcarzy – mówi jeden z Czytelników.

Bogdan Sz. (nazwisko znane redakcji) emes

Dni Otwarte PWSZ

Ponad 300 uczniów z sanockich szkół średnich miało okazję zapoznać się z ofertą edukacyjną kierunku filologia polska. Wykładowcy razem ze studentami przygotowali 27 marca „Dni Otwarte PWSZ”.



Już niedługo maturzyści staną przed bardzo ważnym wyborem.

Maturzyści byli zachęceni do podjęcia studiów w specjalnościach: nauczycielskiej i komunikacji medialnej. W trakcie spotkania przyszli studenci obejrzeli prezentacje multimedialne, które w skrócie przybliżyły im jak wyglądają studia w sanockiej uczelni. Wycieczki oraz wyjazdowe warsztaty, możliwość zapisania się do kół naukowych, organizowanie konferencji, to tylko niektóre z atrakcji

jakie łączą się ze studiowaniem w murach w miejscowej uczelni. – Panuje tutaj kameralna atmosfera, uczelnia jest mała i to sprzyja zawiązaniu przyjaźni z wykładowcami, co nie zawsze udaje się w tłumie ludzi w wielkich uczelniach – mówiła Renata Gadamska, kierownik Zakładu Języka Polskiego.

– Po zakończeniu nauki tutaj, możecie podejmować studia ma-

gisterskie w całej Polsce: Poziom studiów licencjackich jest jednakowo w każdej wyższej szkole w kraju – zapewniała Halina Mieczkowska, rektor PWSZ w Sanoku.

Studenci przygotowali także specjalne warsztaty, w czasie których przybliżyli maturzystom, jak działają ich koła naukowe. Licealiści mieli okazję wziąć udział w zajęciach koła dziennikarskiego, literackiego i teatralnego. Członkowie koła pochwalili się sprawnością, przygotowując na oczach gości specjalne wydanie gazetki studenckiej „OBsejsja” poświęcone właśnie Dniom otwartym PWSZ. – Wiedza o mediach jest obecnie potrzebna w każdej dziedzinie życia. Nasz kierunek to coś więcej niż dziennikarstwo, zdobędziecie tu wiedzę z dziedziny public relations i reklamy – podkreśliła Alicja Wosik, wykładowczyni i dziennikarka TVP. – Chcieliśmy w atrakcyjny sposób zachęcić odwiedzających do podjęcia studiów na naszym kierunku. Opowiadaliśmy o praktykach i wycieczkach do ośrodków medialnych, na jakich byliśmy. Pokazaliśmy także sprzęt, jakim dysponujemy – mówi Gracjan Kieszkowski, student III roku komunikacji medialnej.

Fabian Miszkiewicz

Miejska Biblioteka Publiczna
ul. Lenartowicza 2, tel. 013-464-57-50 (sekretariat), 013-464-57-51 (czytelnia), 013-464-57-52 (wypożyczalnia).
www.biblioteka.sanok.pl

Czynna: pon. 9-15, wt.-pt. 9-17, sob. – 9.30-14.

Biblioteka Pedagogiczna

ul. Kiczury 16, tel. 013-463-21-82

Godziny otwarcia: poniedziałek, wtorek – 9-18, środa – nieczynne, czwartek, piątek – 9-18, sobota – 9-15.

Miejski Ośrodek Informacji Europejskiej

ul. Rynek 15 (lokal RIG), tel. 013-463-04-44. Zaprasza codziennie: pon.-pt. 7.30-15.30.

Muzeum Historyczne (Zamek)

www.muzeum.sanok.pl
e-mail: muzeum@muzeum.sanok.pl
Czynne: pon. 8-10, czw., pt. 8-15, wt. i śr. 9-17, sob., niedz. 9-15. Ekspozycje stałe: ikony, malarstwo Z. Beksińskiego

Muzeum Budownictwa Ludowego

tel. 013-463-09-04, 013-463-09-34 (dyrekcja), tel./fax. 013-463-53-81, tel. 013-463-16-72 (skansen), www.skansen.mblsanok.pl, e-mail: skansen.sanok@pro.onet.pl

BWA Galeria Sanocka

tel. 013-463-60-30, ul. Rynek 14
Godziny otwarcia: wtorek-piątek 10-17, sobota 10-14.

Centrum Informacji Turystycznej

ul. Rynek 14 tel. 013-464-45-33 lub 013-463-60-60, e-mail: citasanok@um.sanok.pl
Czynne: 1.05.-15.10. i ferie zimowe.

dni robocze: 9-17, soboty, niedziele i święta: 9-13, pozostałe dni robocze w roku: 9-17.

Stowarzyszenie Inicjowania Przedsiębiorczości w Sanoku

ul. Rynek 15, tel. 013-464-34-15, – bezpłatna pomoc w rozpoczęciu lub prowadzeniu działalności gospod., doradztwo dla firm – codziennie w godz. 7.30-15.30.

Młodzieżowy Dom Kultury

plac św. Michała 6, tel. 013-463-09-15

Osiedlowy Dom Kultury „Gagatek”

ul. Kochanowskiego 25, tel. 013-464-50-50

Osiedlowy Dom Kultury „Puchatek”

ul. Traugutta 9, tel. 013-464-61-35

Państwowa Szkoła Muzyczna

ul. Podgórze 25, tel. 013-464-53-15

Sanocki Dom Kultury

ul. Mickiewicza 24, tel. 013-463-10-42

MOSiR w Sanoku

Basen kryty czynny: pon.-pt. 7-21, sobota 8.30-18, niedziela 10-18, tel. 013-465-91-55

Postój taxi

tel. 013-463-03-33

Postój taxi bagażowych

tel. 013-463-16-60

Radio TAXI

tel. 96-66

Tele TAXI

tel. 94-77

San-TAXI

tel. 96-69 – 24h

Liga Ochrony Przyrody

Zarząd Okręgu Bieszczadzkiego przy ul. Kościuszki 12, tel. 013-463-68-58, dyżury pon.-pt. w godz. 8-16.

Nocne dyżury aptek

3-6 IV – apteka M. P. Szul, ul. Jagiellońska 68. 13-20 IV – apteka „PANORAMA”, ul. Krakowska 2

Poradnia Psychologiczno-Pedagogiczna

ul. Kościuszki 16 (I piętro), sekretariat – tel. 013-463-16-71, rejestracja pon.-pt. w godz. 7.30-15.30

Masz kłopot, zmartwienie, coś Cię niepokoi...

– zadzwoń do Fundacji „Zanim nadejdzie jutro” – tel. (0607) 566 136

Punkt Informacyjno-Konsultacyjny ds. Problemów Alkoholowych UM

ul. Sobieskiego 1 (Zespół Gabinetów Lekarskich), tel. 013-464-17-44, czynny: pon. i czw. 10-20, wt., śr., pt. 11.30-19.30.

Dyżur członków MKRPA poniedziałki (16-18).

Dyżur pełni: 6 IV – Piotr Pęcak

Alkoholowy telefon zaufania: 013-463-01-00.

Straż Miejska

tel. 013-463-23-31.

Po prostu festiwal

Wielkie gwiazdy, wysoki poziom artystyczny, znakomite prowadzenie, świetna organizacja. I to właśnie składa się na to, że mówiąc o tej imprezie mało kto używa właściwej jej nazwy: Międzynarodowe Spotkania Gitarowe, lecz najczęściej mówi Festiwal Gitarowy w Sanoku. Bo ta impreza na miano festiwalu ze wszech miar zasługuje.



Marcin Dylla przyjechał aż z USA, aby dotrzymać słowa i wystąpić na sanockim festiwalu. Doceniła to publiczność, szczerze obdarowując go okłaskami. Na zdjęciu po swym występie z orkiestrą kameralną Leopoldis ze Lwowa pod dyktando Wiktorii Zhadko.

Zaczęło się pięknie. Pełna widownia, wygaszone światła i z głośników wydobywające się dźwięki gitary. To jeden z utworów sanockiej Matragony, piękny zresztą. A po kilku minutach na scenie pojawia się pierwsza gwiazda tego festiwalu: piękna, ciepła, świetnie prowadząca krakowianka Lidia Jazgar. – ...Serce rośnie, gdy państwa widzę w takiej liczbie. Prawdę mówią o Sanoku, że tu i klimat, i muzyka, i publiczność niezwykła... I to wystarczyło, żeby oczarować widownię.

Następnie przedstawił Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego Krzysztof Szczepaniak, najwierniejszy i największy sympatyk sanockiej kuźni talentów, czyli PSM, wypowiedział sakramentalne „XVII Międzynarodowe Spotkania Gitarowe uważam za otwarte”, potem burmistrz Wojciech Blecharczyk, jak na dobrego gospodarza przystało, serdecznie powitał uczestników festiwalu, i zaczęło się.

A zaczęło się wyjątkowo, gdyż na scenie jako pierwszy pojawił się Marcin Dylla, jeden z najwybitniejszych obecnie gita-

rystów klasycznych w świecie. Bo kto inny mógłby wygrać międzynarodowe konkursy w Europie i USA, z Hiszpanią i Portugalią włącznie. Grał przepięknie. Ale już do czerności rozgrzał widownię w drugiej części koncertu, w której wystąpił z Orkiestrą Kameralną Leopoldis ze Lwowa pod dyktando Wiktorii Zhadko. – To była poezja na gitarę i orkiestrę kameralną – powiedział jeden z młodych muzyków uczestniczący w festiwalu i zawarł w tym całą prawdę. Święty Marcin Dylla, święta Wiktorii Zhadko.

A od następnego rana ruszyła machina konkursowa. Stu uczestników podzielonych na cztery grupy i jedno niezmiernie międzynarodowe jury pod przewodnictwem Piotra Zaleskiego z Akademii Muzycznej we Wrocławiu. To kolejny dobry duch sanockiego festiwalu. Jego pierwsza opinia po pierwszym dniu przesłuchań była szokująca: – Organizatorzy festiwalu pójść z torbami. Poziom jest tak wysoki, że nagród musi być mnóstwo! I było. Np. w I grupie, najmłodszej: 6 trzecich

miejsz, 4 drugie, 1 pierwsze. Albo w III grupie: 2 trzecie miejsca, 5 drugich, 1 pierwsze.

Fantastyczny był także drugi wieczór koncertowy. Kwartet Guitar 4mation austriacko-czesko-polski zaprezentował grę na najwyższym poziomie, świetny repertuar, udowadniając, że jego wielkie powodzenie w Europie, i to na liczących się scenach, wcale nie jest dziełem przypadku. W Sanoku też zachwycił. Jedno, czego można żałować, to tylko tego, że tego wieczoru sporo krzesel na widowni pozostało wolnych. Szkoda.

Ten drugi wieczór przyniósł pierwsze miłe doniesienia z konkursowych szranków. W grupie pierwszej świetnie wypadły trzy najmłodsze sanoczanki: Marysia Kozimor zajęła 2 miejsce, Zuzia Kopiec była trzecia, a Ola Gorgoń otrzymała wyróżnienie. Tak więc Sanocka Szkoła Gitarowa nadal w wielkiej formie.

Sanockim był także trzeci dzień festiwalu. Gwiazdą koncertu wieczornego była Emilia Szeruga, absolwentka sanockiej PSM, dziś studentka AM w Katowicach. Na widowni mama, siostra i cała publiczność jakże jej życzyła. Grała pięknie, dostojnie, prezentując trudny technicznie repertuar. Poważna, z klasą, jakby trochę spięta. Rozluźniła się dopiero w drugiej części, mając u boku swych dwóch kolegów – gitarzystów, z którymi tworzy trio gitarowe. Bardzo się podobałi, zmuszeni do bisów. Niestety, nawet w tym „sanockim” dniu, połowa krzesel na widowni świeciła pustkami. Wstydziłem się trochę za „Sanok – miasto kultury”.

A co było w środku i w czwartek? O tym w następnym numerze.

Marian Struś

Kasia Jurczak jest uczennicą Zespołu Szkół Kształcenia Ustawicznego im. mjr Henryka Sucharskiego w Rzeszowie, w skrócie X Liceum o profilu wojskowym. Zawsze marzyła o takiej szkole. I trafiła. Cudem, bo cudem, ale trafiła. Dzięki internetowi.

– Rodzice woleliby mnie widzieć na ładzie. Zobaczymy.

Sanockie koleżanki z gimnazjum z ciekawością traktują jej wybór. Przepytyują, chcąc jak najwięcej się dowiedzieć o jej „dziwnym” liceum. Wśród nich są i takie, które jej zazdroszczą i pro-

Za mundurem... chłopcy sznurem

– Zawsze wojsko było moim marzeniem. Na widok żołnierza w mundurze, a w zasadzie to munduru, serce zaczynało mi mocniej bić. Nie wiem dlaczego. Może dlatego, że od dziecka byłam chłopaczką. Lalki nie bardzo mnie rajcowały – mówi.

– Problem zrodził się w końcu gimnazjum, gdy zaczęłam szukać dla siebie szkoły. Mama nie chciała o żadnym wojsku słyszeć, więc dużo wysiłku mnie kosztowało, żeby ją przekonać, iż to jest zwyczajne liceum, tylko z rozszerzonym programem, gdzie dodatkowo uczą samoobrony i odwagi. Przecież żyjemy w takich czasach, że to każdej dziewczynie jest potrzebne – tłumaczyłam. I udało się.

– Najgorsze było rozstanie i wyjazd do Rzeszowa, gdyż jest to szkoła z internatem, ale dziś jest już pełna akceptacja. Rodzice widzą, że jestem szczęśliwa i zadowolona z wyboru szkoły i wszystko jest w najlepszym porządku. Jak w wojsku. Co ważne, wcale nie jestem sama, czego rodzice trochę się obawiali. W gronie 70 uczniów aż 12 to dziewczęta. Wcale niemało.

Trochę różni się ta szkoła od innych. Bo w jakiej innej szkole średniej są szkolenia bojowe, z takimi przedmiotami jak m.in.: taktyka, łączność, szkolenie inżynieryjno-saperskie, strzelanie, musztra, zajęcia z samoobrony. W jakiej innej raz w tygodniu trzeba ubrać na siebie mundur wojskowy i zamienić klasę na pluton wojskowy... W jakiej innej podczas weekendów uczestniczyć się w poligonach, a zimą, w czasie ferii, wyjeżdża na obozy szkoleniowe... Bardzo duży nacisk kładzie się na naukę języków obcych. Współczesny żołnierz musi dobrze znać języki, bo nigdy nie wiadomo, gdzie go los zaniebie.

Patronat nad szkołą sprawuje 21 Dywizjon Artylerii Przeciwlotniczej 21 Brygady Strzelców Podhalańskich w Rzeszowie. To mocna broń szkoły Katarzyny. Wspaniali wykładowcy, przykład to druga rzecz, też ważna.

Dziś Katarzyna już jest prawie przekonana, że z wojskiem się nie rozstanie. Jej koleżanki wybierają się albo na Wojskową Akademię Medyczną, albo do Żandarmerii Wojskowej, albo na „Oficerówkę” do Wrocławia. Ona jeszcze nie podjęła decyzji. Może Wrocław, a może Marynarka Wojenna.



W mundurze też dziewczętom do twarzy.

szą o rady, jak przekonać rodziców. Jeszcze inne z góry dają za wygraną i jest im żal, że nie mogą poczuć tego smaku.

Wystarczyło kilka miesięcy, aby Kasia przestała być zwyczajną dziewczyną i stała się zupełnie inną osobą. Jak twierdzi, na pewno bardziej odważną i odpowiedzialniejszą. Ogromnie przeżyła przysięgę wojskową i nadanie pierwszego stopnia wojskowego – strzelca. Wkrótce będzie już starszym strzelcem. – Dumna jestem z siebie. Czuję się prawdziwą patriotką. Myślę, że w innej szkole nie osiągnęłabym tego. Do dziś mam przed oczyma przysięgę na sztandar i wrzucenie z tym związane – mówi pierwsza bodajże sanoczanka, która postanowiła już od szkoły średniej kształcić się na żołnierkę. I która jest pewna, że dokonała właściwego wyboru. **Marian Struś**

STO LAT MINĘŁO

26 marca 2009 roku odbyło się uroczyste spotkanie poświęcone niecodziennej rocznicy setnych urodzin, jaką obchodził mieszkaniec Zagórza Bronisław Szczudlik. Na krótko przed uroczystością szanowny jubilat zgodził się na chwilę wspomnień o tym, co pozostało w jego pamięci.

Już od dziewięciu lat trwał nowy, dwudziesty wiek. Któż mógłby wówczas przypuszczać, jak ważne wydarzenia przyniesie to stulecie. W polityce obowiązywał jeszcze dziewiętnastowieczny porządek, oparty na władzy koronowanych głów królów, cesarzy. Wciąż istniały cesarstwa Rosji, Niemiec, Austro-Węgier, imperium kolonialne Wielkiej Brytanii. W marcu 1909 roku brytyjska stocznia Harland and Wolf rozpoczęła budowę największego okrętu transatlantyckiego RMS Titanic, pracowano nad działem przeciwlotniczym, a nagrodę Nobla w dziedzinie fizyki przyznano Guglielmo Marconiemu i Carlovi Ferdynandowi Braunowi.

Właśnie wtedy, 26 marca 1909 roku, w sanockiej rodzinie włościańskiej Anny i Jana Szczudlików przyszedł na świat Bronisław. Rodzice posiadali



Czy może być coś piękniejszego jak rodzinne zdjęcie wykonane podczas uroczystości 100-lecia szanownego członka rodziny i to w tak znakomitym wydaniu? Oczywiście dotyczy to nie tylko samej uroczystości, ale przede wszystkim dostojnego Jubilata.

czteromorgowe gospodarstwo rolne położone przy dzisiejszej ulicy Słowackiego. Własny dom wraz z kawałkiem ziemi dawał

podstawę bytu, a tym samym pewną stabilizację. Nie wszyscy bowiem mogli cieszyć się wówczas jakimkolwiek majątkiem. Przystawiała bieda gali-

cyjska zmuszała do emigracji zarobkowej, natomiast osoby słabsze szukały pomocy, żebrząc. Do dzisiaj w pamięci po-

zostaje obraz Wancia Ledy chodzącego po prośbie, by tym sposobem choćby trochę zmniejszyć swój niedostatek.

Mimo trudnej sytuacji materialnej, życie codzienne wypełniały również chwile szczęścia. Szczególnie wiosną i latem budząca się przyroda sprzyjała spotkaniom towarzyskim, zabawom, modlitwom majowym przy kapliczkach. Ważniejsze uroczystości uświetniały orkiestry, wojskowa bądź strażacka.

W tak barwny świat dziecka wdarła się niespodziewanie pierwsza wojna światowa, przemarsze wrogich sobie armii, ich obecność w mieście Sanoku. Jednym z zapomnianych sanockich epizodów wojennych zostało starcie kawaleryjskie żołnierzy rosyjskich i austro-węgierskich, prawdopodobnie z wiosny 1915 roku. Bój stoczono na terenach położonych przy dzisiejszej ulicy Marii Konopnickiej a krwawe widowisko bacznie obserwowali najbliżej mieszkańcy przedmieścia.

Po ukończeniu szkoły powszechnej przyszedł czas na naukę rzemiosła, aby w ten sposób wejść w świat dorosłości. Poza obowiązkami pływacymi

z pracy zarobkowej był również czas na pasję. Bronisław, samouk akordeonista, założył własną orkiestrę, występującą podczas miejscowych spotkań towarzyskich.

Myśląc o zasadniczej służbie wojskowej, marzył o kawalerii. Jednak znajomość rzemiosła zdecydowała o przydziale do drugiego pułku pancernego, zlokalizowanego w Żurawicy Dolnej koło Przemyśla. Po dopełnieniu służby wojskowej w listopadzie 1932 roku pan Bronisław zawarł związek małżeński z Marią Szoł. Wkrótce na świat przyszła pierwsza córka Helena.

Zwyczajny bieg życia przerwała znowu wojna, tym razem ta najstraszniejsza, druga.

Podobnie jak wielu Polaków, Bronisław Szczudlik został obrońcą ojczyzny, broniąc przed niemieckim naporem twierdzę brzeską. Kampania wrześniowa pozostawiła pamiętkę w postaci odniesionej rany, wpłynęła również na najbliższą przyszłość, przynosząc przymusową pracę w III Rzeszy.

Po powrocie z robót, w 1943 roku, należało przywyknąć do rzeczywistości okupacyjnej, wykonując zawód kolejarza aż do roku 1974.



Bronisław Szczudlik podczas przymusowej pracy w Niemczech.

Dziś pan Bronisław jest szanowanym ojcem, dziadkiem i pradiadkiem, osobą spełnioną, która swoje życie poświęciła zarówno rodzinie, jak też sprawom ojczyzny, o czym świadczy przyznany medal „Za udział w Wojnie Obronnej 1939 roku”. Pomimo upływu lat jego receptą na długowieczność jest aktywność, pogoda ducha, a także radość ze szczęścia swoich bliskich.

Dwieście lat panie Bronisławie, najlepiej w aktualnej formie.

Marcin Paszkiewicz

Kryzys gospodarczy nie omija Podkarpacia. Wzrasta bezrobocie, pracodawcy wprowadzają skrócony czas pracy, obniżają wynagrodzenia. Spada konsumpcja. Zaniepokojeni związkowcy apelują do władz samorządowych o pomoc. Wysyłane sygnały SOS są odbierane. 26 marca burmistrz Wojciech Blecharczyk zwołał sztab kryzysowy, na który zaprosił związkowców oraz przedstawicieli Powiatowego Urzędu Pracy. Stawili się też niektórzy radni miejscy.

Na wstępie zdiagnozowano sytuację na lokalnym rynku. Z analiz wynika, że kryzys dotarł już do Sanoka. Na koniec lutego stopa bezrobocia wynosiła tu 12,9 procent, podczas gdy na koniec października 2008 r. wskaźnik ten kształtował się na poziomie 10,1 proc. Aktualnie w PUP zarejestrowanych jest 4.947 bezrobotnych (na koniec 2008 r. 3.944), z czego 1.946 osób są to mieszkańcy miasta, pozostali pochodzą z powiatu sanockiego. Z 4947 bezrobotnych tylko 989 posiada prawo do zasiłku. W marcu, w porównaniu do końca 2008 roku, konsumpcja spadła o 25 procent. Tak niska była ostatnio w 2004 roku. Średnia płaca wyniosła 2.680 zł i jest około 500 zł niższa od krajowej. Zanotowano też spadek produkcji; w styczniu o 17 procent, w lutym o 14. Dwie firmy z powiatu sanockiego zgłosiły do PUP zwolnienia grupowe: Stomil (280 pracowników) i Nowy Styl (695). Szereg zakładów, wśród nich Autosan i Stomil, ratują się ograniczaniem czasu pracy i obniżeniem wynagrodzeń.

Jak pomóc?

Odpowiadając na to pytanie burmistrz Wojciech Blecharczyk zapowiedział otwarcie stosunkowo dużego frontu inwestycyjnego, efekt skutecznych działań ściągania do miasta środków pomocowych. – Już w tym roku pozyskaliśmy ok. 10 milionów złotych, które zainwestujemy głównie w rozwój infrastruktury miejskiej. To jest nic innego jak praca dla przedsiębiorców. Za niespełna dwa miesiące 150 nowych miejsc pracy da Galeria Posada, która otworzy swoje podwoje w b. autosanowej tłoczni.

Z pomocą pospieszy także Powiatowy Urząd Pracy. – W 2008

mane zostaną wszystkie formy pomocy, przy czym przypisane im będą wyższe kwoty. I tak pomoc dla przedsiębiorcy rozpoczynającego działalność gospodarczą wzrosła z 13,5 do 18,5 tysiąca złotych. Kolejka zainteresowanych tą formą pomocy sięga już 170 osób. Wkrótce ma ukazać się rozporządzenie w sprawie refundowania kosztów tworzenia nowych miejsc pracy. Pojawiają się też środki na prace interwencyjne

ne, roboty publiczne, prace społeczno-użyteczne i staże pracownicze.

Potrzebny desant

z pomocą, nie z kontrolą

O konieczności przyjęcia z pomocą przedsiębiorcom jest przekonany Wiesław Kijowski, prezes Regionalnej Izby Gospodarczej. – Może liczba zwolnień z pracy nie jest u nas zaskakująca, jednak praktyką naszych firm jest przeczekanie przednówka z nadzieją, że wiosna przyniesie ożywienie gospodarcze. Czy w tym roku, kryzysowym, tak będzie, tego nie wiemy. Raczej należy się obawiać, że nie. **Potrzebny więc będzie desant z pomocą, aby zagrożone firmy jakoś przeży-**

Związkowcy w trudnych rolach

Czas kryzysu gospodarczego jest okresem trudnym dla pracowników, nieszczęśliwym też dla związkowców, przeciwko którym obraca się gniew załóg. – Mimo zwolnienia 250 osób, sytuacja w Stomilu nie wygląda dobrze – mówi Antoni Malinowski, przewodniczący zakładowej „Solidarności”. – Do września 500-600 pracowników będzie miało ograniczony czas pracy, a także wynagrodzenia niższe nawet do 20 procent. To powoduje zrozumiałe ich oburzenie, utrudnia rozmowy. Zastanówmy się, jak pomóc tym ludziom. Myślę, że w stosunku do firm cennym posunięciem byłoby ograniczenie podatków miejskich,

Kryzys zaczyna dotykać transportowców jeżdżących dla Spółdzielni Mleczarskiej. – Biją w nas dotkliwie wysokie i rozliczne podatki transportowe. Jeśli produkcja OSM będzie nadal spadać, szybko postawimy samochody na kołki. Już dziś jest to tylko walka o przetrwanie – mówi Stanisław Malicki.

Ryszard Wąsowicz, przewodniczący Związku Zawodowego Górników Naftowców w oddziale PGNiG, nie ma wątpliwości, że rozwiązanie tych wszystkich problemów należy do Rządu i Parlamentu. Rola samorządu jest tu bardzo ograniczona. Nie ukrywa przy tym, że kondycja ich branży nie jest tak zła jak w Autosanie czy

w trudnych sytuacjach, określała zasady rozwiązywania konfliktów. Równocześnie stwarzałyby warunki do prowadzenia swobodnej działalności gospodarczej, sprzyjała stosowaniu ulg podatkowych, dawała zielone światło inwestycjom dającym miejsca pracy.

Razem będzie łatwiej

Dyskusja pozwoliła zdiagnozować sytuację w gospodarce w mieście i powiecie i unaocznili wszystkim że kryzys już u nas jest. Trzeba więc zrobić wszystko, aby mu się przeciwstawić i złagodzić jego skutki. Jak? Różnie. Mówiono o tym w licznych wystąpieniach, dając kon-

my związane z kryzysem – mówiła Maria Skoczyńska.

– Obawiam się, że będzie to długotrwały kryzys, więc trzeba mu poświęcać dużo uwagi. W jak największym stopniu należy wykorzystać środki pochodzące z programu „Kapitał Ludzki”. Poza tym próbujmy działać tak, aby dać ludziom poczucie bezpieczeństwa – apelował Wojciech Pruchnicki.

Groźnie zabrzmiały słowa burmistrza W. Blecharczyka, który powiedział: – **Jeśli sytuacja kryzysowa będzie się pogłębiać, może dojść do tego, iż trzeba będzie ograniczyć inwestycje, a środki przeznaczo-**

Z kryzysem za bary



Wiceprzewodniczący Zarządu Regionu „Solidarność” Andrzej Szal (pierwszy z prawej) zaproponował zawarcie Umowy Społecznej, jako oręża przeciwko kryzysowi gospodarczemu. Czy jego wniosek się przebiję?

Stomilu. – Uważam, że firmy, które są w lepszej sytuacji, powinny pomagać tym, którym jest trudniej. Jak? Choć-

by doradztwem. Jes- teśmy na to gotowi – deklaruje. Zdaniem radnego Wojciecha Pruchnickiego, doradztwo z pewnością przydałoby się przy opracowywaniu wniosków pomocowych. – Doświadczenie uczy, że lepiej robią to samorządy niż przedsiębiorcy. Warto by zatem skorzystać z pomocy ekspertów samorządowych i niechby to stało się zasadą – proponuje.

– Warto byłoby także zlikwidować paranoiczne wymogi, które dyskwalifikują wnioski złożone nie w segregatorze, a w teczce czy z pieczątką przybitą o 1 milimetr obok niż nakazują przepisy. To wszystko jest po, aby je odrzucić, a czuwa nad tym w województwie armia ludzi – uskarża się Wiesław Kijowski.

Zawrzyjmy umowę społeczną

Wiceprzewodniczący Regionu PODKARPACIE NSZZ „Solidarność” Andrzej Szal wystąpił do władz miasta i powiatu z inicjatywą zawarcia Umowy Społecznej, zmierzającej do zminimalizowania skutków kryzysu. Sygnatariuszami umowy byłyby: organy administracji samorządowej, organizacje pracodawców oraz reprezentatywne organizacje związkowe. Jej celem byłaby deklaracja wspólnego działania na rzecz walki ze skutkami kryzysu. „Solidarność” uważa, że nie może zachowywać się biernie. Należy stawić czoła szerzącemu się bezrobociu i nędzy. Zróbmy to razem – apeluje Andrzej Szal.

W piśmie, będącym apelem o zawarcie Umowy Społecznej, proponuje monitorowanie zjawisk i negatywnych skutków kryzysu m.in. skali bezrobocia i zapowiedzi redukcji zatrudnienia, wzrostu kosztów utrzymania i poziomu ubóstwa, a także zjawisk utrudniających walkę z kryzysem. Umowa zapewniłaby pracownikom i firmom możliwości korzystania ze szkoleń, kontakt z Urzędem Pracy i jego pomoc

kretnie przykłady. – Mieliśmy kupić dwa autobusy dla sanockiej MKS, wybierając firmę zewnętrzną. Zmieniliśmy zdanie, kupimy je w Autosanie – oświadczył W. Blecharczyk. – Od 1 lutego pracownicy firm zagrożonych likwidacją, bądź chcących się przekwalifikować, będą mogli korzystać z kursów i szkoleń. Wcześniej byli do tego uprawnieni tylko bezrobotni – poinformowała Ewa Suder, naczelnik PUP. – Samorząd miejski już wielokrotnie dawał dowody swej wielkiej troski o podmioty gospodarcze. W 2002 roku zrefinansowała kredyt Autosanowi, ratując 400 pracowników przed grupowymi zwolnieniami, wykupił obiekt, zatrzymując w ten sposób armię ludzi – uskarża się Wiesław Kijowski.

– Warto byłoby także zlikwidować paranoiczne wymogi, które dyskwalifikują wnioski złożone nie w segregatorze, a w teczce czy z pieczątką przybitą o 1 milimetr obok niż nakazują przepisy. To wszystko jest po, aby je odrzucić, a czuwa nad tym w województwie armia ludzi – uskarża się Wiesław Kijowski.

Nie ma co czekać

Uczestnicy spotkania zgodni byli co do celowości jego zorganizowania. – To bardzo cenna inicjatywa. Służy wielkim celom i dialogowi, który jest potrzebny. Cztery dni rozmawialiśmy z pielęgniarkami, kończąc negocjacje consensusem. A groził strajk głodowy, do którego się przygotowywały. Jako radni, będziemy pomagać rozwiązywać proble-

ne w budżecie na rozwój miasta skierować na wsparcie społeczne. Oby nigdy do tego nie doszło – zakończył życzeniowo.

Zastanawiano się też, w jaki sposób kontynuować rozpoczęte dzieło. Andrzej Szal był zdania, aby końcowym efektem spotkania było podpisanie Umowy Społecznej. Z propozycją tą zderyżowały się opinie, iż nad jej treścią należałoby popracować w szerszym zespole. Wśród nich nie zabrakło głosów, aby do debaty zaprosić także przedstawicieli innych związków zawodowych. Zastanawiano się, czy do rozmów nie warto byłoby włączyć przedstawicieli pracodawców.

Podsumowując, burmistrz Blecharczyk wystąpił z propozycją, aby na kolejne spotkanie zaprosić parlamentarzystów i przedstawicieli władz wojewódzkich. – Gdy mowa jest o kryzysie na Podkarpaciu, problem ten sprowadza się do trzech miejsc: Stalowej Woli, Krosna i Gorzyc. Widzę więc potrzebę, aby głosy niepokojów płynęły i od nas – uzasadniał potrzebę ich artykułowania burmistrz. Ostatecznie optował za tym, aby w krótkim czasie zorganizować jeszcze jedno spotkanie w tym samym, bądź nieco rozszerzonym gronie.

To była ważna i potrzebna debata. Unaocznili wszystkim, że kryzys i nas nie oszczędza, więc trzeba go monitorować, przeciwstawiać się i zapobiegać jego skutkom. Spotkanie podbudowało zapewne związkowców, dowodząc, że władze miasta (i powiatu również, choć zabrakło na nim starosty czy choćby jego zastępcy) mają świadomość wagi sprawy, zagrożeni i robią wiele, aby zażegnać niebezpieczeństwo. Czy uda się wypracować dokument i zawrzeć Umowę Społeczną, będącą gwarantem tych zapowiedzi, trudno wyrokować. Zobaczymy, jaki efekt przyniesie kolejna debata.

Marian Struś



Związkowcy nie chcą walczyć o swoje na ulicy. Wolą przy stole, ale pod warunkiem, że ta debata przyniesie efekt. Na zdj. podczas „szczytu kryzysowego” w Urzędzie Miasta, od lewej: Zbigniew Krystyński (Autosan), Ryszard Wąsowicz (PGNiG), Stanisław Malicki (Transport – OSM), Piotr Biodrowicz (SPGK), Antoni Malinowski (Stomil), Andrzej Szal (Zarząd Regionu Podkarpacie) i Tadeusz Żołnierczyk (Autosan).

roku na pomoc dla bezrobotnych wydatkowaliśmy w powiecie 7,5 mln zł. Oplacaliśmy prace interwencyjne (skorzystało 91 osób), roboty publiczne (527 tys. zł), organizowaliśmy staże (392 osoby na kwotę 2,1 mln zł). Szkolenia indywidualne i grupowe kosztowały nas 680 tysięcy, a uczestniczyło w nich 468 osób. Wspieraliśmy też przedsiębiorców, refundując tworzenie nowych stanowisk pracy (103 stanowiska dla 68 przedsiębiorców) – mówił o ubiegłym roku Wojciech Wydrzyński, kierownik PUP. Jego zdaniem, w tym roku, kryzysowym, utrzy-

ły ten sztorm. Tymczasem mamy do czynienia z desantem kontrolerów Państwowej Inspekcji Pracy, którzy na pewno im w tym nie pomagają. Mówiąc o pomocy Urzędu Pracy, trzeba sobie szczerze powiedzieć, że 18,5 tys. zł na uruchomienie działalności gospodarczej to żadne pieniądze – ocenia prezes RIG. Stawia on diagnozę, iż firma, która w miarę dobrze „przędzie”, pozostawiona jest w zasadzie samej sobie. A jej też trzeba pomagać, licząc na to, że to ona przyciągnie do siebie ludzi zwalnianych z innych firm.

chcemy utrzymać fabrykę i pracę dla ludzi – tłumaczy. – Nie może być tak jak jest dziś, że prościej jest zwolnić pracownika i wtedy przyjść mu z pomocą, niż pomóc pracodawcy, aby nie musiał go zwalniać – dodaje.

Piotr Biodrowicz z SPGK ratunek dla załogi widzi w poszerzeniu świadczonych usług oraz w rezygnacji z wykonywania ich przez firmy zewnętrzne np. kontrole w autobusach. Stabilizację przyniosłyby wieloletnie umowy na świadczenie usług na rzecz miasta.

Przygotowania idą pełną parą

Już tylko trzy tygodnie dzieli nas od rozpoczęcia akcji „Ziemia Sanocka dla Szpitala. Nic dziwnego, że przygotowania idą pełną parą, ale nie może być inaczej, gdy kieruje nimi sztab społeczników z Józefem Baszakiem, prezesem Fundacji Zdrowia na Rzecz Szpitala.

Ostatnio organizatorzy spotkali się z dyrektorami gimnazjów i szkół średnich, omawiając udział młodzieży w kweście. Już dziś wiadomo, że do akcji tej wyruszy armia licząca ponad 400 wolontariuszy. W każdej szkole wyznaczono opiekuna, pod opieką którego uczniowie będą działać. Ustalono, że każdej grupie składającej się z niepełnoletnich uczniów towarzyszyć będzie osoba pełnoletnia.

Ciekawym pomysłem, zgłoszonym przez p. Irenę Penar, naczelnika wydziału oświaty w Urzędzie Miasta, było zaproszenie do udziału w kweście osób dorosłych, ludzi powszechnie znanych w mieście, zajmujących eksponowane stanowiska. – Podniosłoby to rangę kwesty i całej akcji, zachęcając jednocześnie do datków – uzasadniała swój pomysł pani naczelnik, przywołując przykład dorocznej akcji na warszawskich Powązkach, w której kwestują ludzie ze świata kultury, nauki i sportu, politycy, samorządowcy.



Podczas spotkania sztabowców z dyrektorami szkół wyraźnie wyczuwano się atmosferę sympatii i entuzjazmu dla sanockiej Wielkiej Orkiestry Szpitalnej Pomocy.

Pomysłowi przyklaskujemy. Uważamy, że jest wymienną okazją, aby się wykaazać. Przypomnijmy, że akcja „Ziemia Sanocka dla Szpitala” trwać będzie w dniach 25-26 kwietnia, że jej ozdobą będzie sobotni występ Zespołu Pieśni i Tańca ŚLĄSK (bilety rozchodzą się jak ciepłe bułeczki), że niedzielną gwiazdą drugiego dnia będzie koncert zespołu PECTUS z Damianem Kuraszem na czele.

emes

Biała sobota

Biały personel szpitala czynnie włącza się do akcji „Ziemia Sanocka dla Szpitala”, zapraszając mieszkańców na „Białą Sobotę” (25 kwietnia). W godzinach od 9 do 14 udzielane będą bezpłatne porady lekarskie, a także prowadzone badania.

Oto gabinety specjalistyczne, które w tym dniu będą otwarte dla pacjentów:
Gabinet nr 1 – specjalista gastroenterolog, lek. med. Zbigniew Lejpras (parter szpitala przy ul. 800-lecia). – konsultacje gastroenterologiczne.
Gabinet nr 2 – specjalista urolog, lek. med. Jacek Kielar (parter szpitala przy ul. 800-lecia) – konsultacje urologiczne, – badania USG narządów jamy brzusznej (ocena nerek i układu moczowego).
Gabinet nr 3 – specjalista ortopeda, lek. med. Robert Kobiela (poradnia ortopedyczna, szpital przy ul. 800-lecia) – konsultacje ortopedyczne.
Gabinet nr 4 – specjalista neurolog, lek. med. Wojciech Czech (parter szpitala przy ul. 800-lecia) – konsultacje neurologiczne.
Gabinet nr 5 – specjalista chirurg, lek. med. Zygmunt Żyłka (parter szpitala przy ul. 800-lecia) – konsultacje chirurgiczne.
Gabinet nr 6 – specjalista otolaryngolog, dr n. med. Marek Drozd i lek. med. Justyna Sieradzka-Woźniczak – konsultacje laryngologiczne.
Gabinet nr 7 – specjalista okulista, lek. med. Halina Żmuda (parter szpitala przy ul. 800-lecia) – konsultacje okulistyczne.
Gabinet nr 8 – specjalista kardiolog, lek. med. Jolanta Wasiewicz, dr n. med. Andrzej Wiśniewski, we współpracy z Podkarpackim Centrum Interwencji Sercowo-Naczyniowych, GVM Carint (szpital przy ul. 800-lecia).
Gabinet nr 9 – specjalista nefrolog, lek. med. Stanisław Dzimira, lek. med. Wojciech Dziurawiec, we współpracy z firmą Diaverum Polska (szpital przy ul. 800-lecia).
Gabinet nr 10 – pracownia USG, lek. med. Anna Lasota (parter szpitala przy ul. 800-lecia) – USG – dopłera tętnic szyjnych.
 Badania laboratoryjne – (punkt poboru krwi w Pracowni Mikrobiologii obok Oddz. Dziecięcego)
 Zakres wykonywanych badań (nieodpłatnie): cukier, cholesterol, morfologia krwi, TSH, kreatynina.
 Badania radiologiczne – (pracownia RTG). Wymagane skierowanie od lekarza specjalisty – badania nieodpłatne; RTG czaszki, kręgosłupa, zatok.
 Pracownia EKG – zakres wykonywanych badań: EKG, pomiar ciśnienia tętniczego krwi.
 Spotkania z młodzieżą zainteresowaną zawodami medycznymi, zwiedzanie szpitala – godz. 11.

KRZYŻÓWKA NR 14

Rozwiązania (wystarczy hasło) należy nadsyłać na pocztówkach w terminie do 10 dni od daty ukazania się numeru. Na autorów prawidłowych rozwiązań czekają nagrody (do odebrania w ciągu 10 dni): I nagroda – gotówka 30 zł ufundowana przez BGŻ, ul. Jagiellońska 19, tel. 013-465-69-15. II – 20 zł (gotówka), III – wypożyczenie 3 płyt DVD (do odebrania w ciągu tygodnia). Sponsorem III nagrody jest wypożyczalnia kaset i płyt DVD Video „APIS” – ul. Traugutta 9 (pawilon „Alfa”), ul. Kochanowskiego 23. Przed odebraniem nagród prosimy o pobranie z redakcji zaświadczenia o wygranej.

Bank BGZ
 38-500 Sanok
 ul. Jagiellońska 19
 tel. 013-465-69-15

Litery z ponumerowanych pól, uszeregowane w kolejności, utworzą ostateczne rozwiązanie.

1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13	14	15	16	17	18
1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13	14	15	16	17	18

Rozwiązanie krzyżówki nr 12:

SZLACHTA CHODACZKOWA

1. Tomasz Skóra, ul. Ogrodowa, 2. Ryszard Sawczyński, ul. Krzywa, 3. Kamil Piecuch, ul. Rzemieślnicza.

Rozkochani w Europie

Kto uczestniczył w Festynie Europejskim, zorganizowanym przez młodzież i nauczycieli Zespołu Szkół nr 1, ten ma wątpliwości, że oni są nie jedną, ale dwoma nogami w Europie. Kto tam był, ten już wie, dlaczego właśnie ta szkoła znalazła się wśród dziesięciu w kraju realizujących projekt „Zakochaj się w Funduszach Europejskich”.



Pojedynek na paryskie bagietki był tylko jednym z pomysłów programu zaprezentowanego przez młodzież. Świetnych zresztą, dzięki którym cały czas pachniało Europą i ... dobrym smakiem.

Projekt realizowany jest w dziesięciu regionach kraju przez Polską Fundację im. Roberta Schumana oraz Ministerstwo Rozwoju Regionalnego, a współfinansowany ze środków UE. Głównym jego celem jest udowodnienie młodym ludziom i społecznościom lokalnym, że fundusze europejskie są dostępne także w ich regionie. – Jesteśmy Partnerem Fundacji na Podkarpaciu, bo napisaliśmy świetny projekt, a poza tym mamy już doświadczenia w zdobywaniu środków unijnych. Organizujemy z nich międzynarodowe staże i praktyki, wyposażamy pracownie, rozwijamy zainteresowania młodzieży. Naszym uczniom i nauczycielom chce się chcieć – mówiła o kluczu do wdrożenia do Europy przez ZS nr 1 dyrektor Maria Pospolita.

Zorganizowany po mistrzowsku festyn miał wyjątkową formułę: bawił, dostarczając jednocześnie wiedzy o krajach UE i promując przedsięwzięcia zrealizowane w naszym regionie ze środków unijnych. Śmieszły obrazki ukazujące cechy narodowe i zachowania naszych europej-

skich przyjaciół: Niemców, Francuzów i Anglików, bawiły, a czasem cieszyły opinie o nas, Polakach, prezentowane przez cudzoziemców. Ich rangę i wartość podnosił fakt, że były to wywiady z obcokrajowcami przeprowadzone przez przyszłych dziennikarzy, a dziś uczniów Ekonomika.

Skoro zaczęły się pochwały, nie sposób nie docenić ogromnej pracy wykonanej przez młodzież w ramach prezentacji tzw. dobrych praktyk wykorzystania funduszy europejskich w regionie. Zespoły monitorujące wykonały świetną warsztatowo i pożyteczną pracę, rejestrując zadania zrealizowane ze środków europejskich w gminach. Jej cennym wypełnieniem była ankieta przeprowadzona wśród mieszkańców wybranych miejscowości, z której można było dowiedzieć się ciekawych rzeczy m.in. tego, że 55% mieszkańców nic nie wie na temat projektów zrealizowanych ze środków unijnych, że 41% nie potrafi podać żadnych przykładów takich inwestycji, że 67% bardzo pozytywnie wypowiada się o Polsce w rodzinie unijnej.

Cały program artystyczny miał jeszcze jedną zaletę. Otóż jak na Europejski Festyn przystało, artyści wcielający się w skórkę obywateli różnych państw, mówili w swoich językach. I to dobrze mówili.

Młodzież przygotowała świetny materiał, jak dzięki funduszom europejskim zmienił się Sanok i okolica. Inne szkoły mogłyby się od was wiele nauczyć – komentowała program Ewelina Górecka, koordynator projektu z Polskiej Fundacji Roberta Schumana. Radosne miny mieli ci, których wkład w to dzieło był niepodważalny: Urszula Małek, główna twórczyni projektu i Janusz Rudy, jego koordynator.

Jakby tego wszystkiego było jeszcze mało, Festyn połączono z VII Targami Umiejętności Zawodowych. To była znakomita prezentacja Szkoły, jej osiągnięć i możliwo-

ści, a także klimatu, jaki w niej panuje. Już wiele mówiło samo hasło: „Ekonomik – szkoła marzeń”.

Furorę robili przedstawiciele kierunku „technik żywienia”, którzy przygotowali wymiennite dania i wypieki, demonstrując catering w najlepszym wydaniu. I też europejskim, jako że wśród serwowanych dań nie zabrakło specjalistów kuchni węgierskiej, francuskiej i czeskiej. Ale i tak mogły one rywalizować najwyżej o miejsca drugie i trzecie, gdyż pierwsze bezapelacyjnie należało się polskiemu bigosowi.

Pod wrażeniem świetnej organizacji festynu był burmistrz Wojciech Blecharczyk. Zwracając się do młodzieży, powiedział m.in. – Żeby zmieniać świat, Polskę, Sanok, na to trzeba mieć pomysł i ambicje. Stał się członkiem rodziny europejskiej i to jest szansa na realizację tych pomysłów. Warto się uczyć, warto być ambitnym i aktywnym. Życzę wam dużych ambicji i pomysłu na życie.

Marian Struś



Ewelinie Góreckiej (z lewej) z Polskiej Fundacji Roberta Schumana smakowało nie tylko główne danie w postaci Festynu „Zakochaj się w Funduszach Europejskich”, ale także europejskie menu serwowane przez catering Ekonomika. Chyba „Zakochała się w sanockim Partnerze Fundacji”.

Sadownicy na wykłady

Starostwo Powiatowe, wespół z Instytutem Rolnictwa sanockiej PWSZ oraz Fundacji Heifer International Poland, zapraszają na wykłady sadowników. Odbędą się one w sobotę (4 kwietnia) o godz. 10.30 w Instytucie Rolnictwa PWSZ (wjazd od ul. Żwirki i Wigury).

Tematyka wykładów dotyczyć będzie: uprawy i pielęgnacji sadów, organizacji sadów ekologicznych w warunkach lokalnych, tworzenia i rozwoju mikroprzedsiębiorstw, zakładania i uprawy winorośli oraz podstaw technologii produkcji wina. Serdecznie zapraszamy. emes

„Łosie” z hat-trickiem

Sanocka Halowa Liga Piłki Nożnej „Ekoball”, przedostatnia odsłona. Miejsce 7. dla Harnasi, w grupie spadkowej najlepsze Geo-Eko, które ma też puchar Fair Play i króla strzelców (Tomasz Matuszewski). Magistrat pewny utrzymania.

Faworytami spotkania o 7. pozycję byli „Zbójnicy”, choć do przerwy nic tego nie potwierdzało. Grali bez typowego dla siebie charakteru i zasłużenie prowadziło HTP Brzozów. Kto wie, czy właśnie ta drużyna nie odniosłaby zwycięstwa, gdyby nie nagłe „zaćmienie” w postaci straty 3 bramek w ciągu 2 minut. Harnasie szansy nie wypuścili, w końcówce dokładając jeszcze 2 gole.

W grupie spadkowej najważniejszy był mecz Magistratu z WIR-em o pewne utrzymanie się w lidze (powstanie II zależy od liczby drużyn w kolejnym sezonie). Tym drugim wystarczył remis, ale „urzędniczy” pozbawili ich złudzeń, odnosząc zdecydowane zwycięstwo. Pozostałe spotkania kończyły się dwucyfrowkami – Transbud pokonał Naftę-Gaz, a Dario Futbol nie miało szans w starciu z Geo-Eko.

Ci ostatni dla niektórych największy przegrani sezonu (brak awansu do fazy pucharowej), jednak zdobyli kilka laurów. „Łosie” wygrały nie tylko grupę spadkową ale i klasyfikację Fair Play, będą też mieli króla strzelców. Wprawdzie w pierwszym piątkowym meczu Sylwester Kowalczyk z Transbudu zdołał dogonić Matuszewskiego, ale temu wystarczał jeden gol, by znów objąć prowadzenie. Do przerwy z „Dariuszami” były stalowiec grał mocno zdenerwowany, potem się



Tomasz Matuszewski (z lewej) nie da już sobie wyrzucić tytułu króla strzelców. Jako pierwszy gratulował mu Maciej Błażowski.

odblokował, zdobywając aż 6 bramek. Tytuł ma już praktycznie pewny, bo aby go dogonić, Tomasz Pałysz z Multi Okien Lesko w finałowym meczu z Policją musiałby strzelić 9 goli. A to możliwe tylko teoretycznie.

B. Błażewicz

Mecz o 7. miejsce: HTP Brzozów – Harnaś Błonie 4-7 (4-2); Gruszka, Barański, Jakiela, Ryba – Folta i Bukowski po 2, Hodyr, Krężel, Stec.

Grupa spadkowa: Nafta-Gaz – Transbud 7-11 (1-4); Patronik 4, Kociuba 2, Bobik – Kowalczyk 4, Fil, Siwik i Kalitowski po 2, Pałysz. Geo-Eko – Dario Futbol 12-2 (3-1); Matuszewski 6, Warchoł 3, Tarapański 2, Błażowski – Skalko, Ropel. Magistrat – WIR 9-3 (5-0); Biłas 3, Zagórda 2, Mazur, Markowski, Śnieżek, Popowicz – M. Jastrzębski, Bernat, Śmiszkiewicz.

na straconej pozycji. Jeżeli zagrają tak dobrze taktycznie, jak w półfinale z Trans-Gazem, możemy mieć kolejną niespodziankę na koniec sezonu. Serdecznie zapraszam na finały wszystkich kibiców, na pewno będzie ciekawie. Dodatkową atrakcją stanowią występy cheerleaderek z Leska, które zaprezentują się w przerwach między meczami. Po finale planujemy oficjalnie zakończenie sezonu z wręczeniem pucharów – powiedział Bogusław Rajtar, prezes SHLPN.

b

Zapraszamy na finały!

Decydujące mecze „halówki” już dzisiaj. O godzinie 20 bój o złoto – Policja kontra Multi Okna Lesko. Trybuny hali sportowej Zespołu Szkół nr 3 pierwszy raz od lat mogą zapelnąć się do ostatniego miejsca. Emocje gwarantowane!

To będzie ostatnia już odsłona SHLPN „Ekoball” sezonu 2008/09. Rozpocznie się o godz. 18 meczem na zastrzeżenie apetytów – o 5. miejsce Media Market zagrają z Agendą 2000. Godzinę później solidna przekąska, czyli spotkanie o brązowy medal, w którym Kingsi zmierzą się

z Trans-Gazem. A o 20. danie główne – wielki finał. Broniący tytułu Multi Okna są faworytem, ale Policja rewelacją sezonu, więc zapowiada się piękne widowisko.

– „Stodcy” mają większy potencjał, ale po tym, co „Mundurówi” pokazali w ostatnich meczach, nie stoją

Papeni niemal pewni awansu

Sanocka Liga Unihokeja „Blast Floorball”, pierwsze ćwierćfinały. Dobra postawa drużyn, które awansowały z grupy B. Zaskoczył zwłaszcza Wulkanex, mocno dając się we znaki ekipie Clenastar24. Najbliżsi półfinału są Papeni.



W ćwierćfinałach nie ma już miejsca na potknięcia. Teraz walczą się o każdy metr parkietu.

W meczu Wulkanexu z broniącym tytułu Cleanstarem pachniało sensacją. „Oponiarze” prowadzili już 4-0, a korzystny rezultat mieli jeszcze kilka minut przed końcem. Finitz należał jednak do rywali, którzy w rewanżu powinni przypieczętować awans. Niezłe zaprezentował się także El-Bud, choć w pojedynku z Energy&Electric Systems głównie „gonił wynik”. Mimo nieco wyższej

porażki, „Budowlancy” mają większe szanse od Wulkanexu na sprawienie niespodzianki i wyeliminowanie wyżej notowanego przeciwnika. Najbardziej zacięty rewanż szykuje się w rywalizacji esanok.pl z Zakopianką. Pierwszy mecz „Portalowcy” wygrali zaledwie jedną bramką, a to żadna zaliczka. Zwłaszcza, że „Piekarze” zagrają już chyba z przynajmniej jednym zmiennikiem. Dla odmiany niemal pewni awansu mogą być Papeni, którzy rozbili ekipę Interq. Po świetnej pasie kilku zwycięstw „Komputerowcy” nagle stracili oddech, znów notując dwucyfrową porażkę.

Pierwszym zespołem, który zapewnił sobie prawo gry o 9. miejsce, jest PWSZ. Wysoko pokonał unihokej.com, a 5 goli zdobył Mirosław Cybuch. Teraz „Studentzi” czekają na zwycięzcę pary Galileo Komputery – Merlin.

bb

Ćwierćfinały: Interq – Papeni 3-10 (2-5); Ciepły 2, Wilusz – Biały i Mołoń po 3, Michał Ambicki 2, Drwięga, Maciej Ambicki. Energy&Electric Systems – El-Bud 6-3 (3-1); Sawicki, Grudziński i D. Popek po 2 – Stasiński 2, Sobkowicz. Cleanstar24 – Wulkanex 7-5 (1-4); Karnas 3, Kostecki, Barć, Sieczkowski, Rudy – Milan 2, Dziewiński, Radożycki, Buczkowicz. esanok.pl – Zakopianka 4-3 (1-1); Wojdyła 2, W. Milczanowski, Sobolak – Zadyłak, Padiasek, Zacharski.

O miejsca 9-12: PWSZ – unihokej.com 13-6 (3-2); Mirosław Cybuch 5, D. Stabryła i Buczek po 2, Nowak, M. Stabryła, Chudzik, samobójcza – Sowa, Milczanowski 3, Pakosz 2.

Kolejne mecze prawdopodobnie rozegrane zostaną 20 kwietnia.

„Jedynka” już wygrała

Liga Unihokeja Szkół Podstawowych jeszcze trwa, ale końcowe zwycięstwo już odniosła drużyna SP1.

„Jedynka” sukces zapewniła sobie praktycznie po trzecim z pięciu turniejów, który odbył się w SP3. Podopieczni Dariusza Fineczki wygrali z kompletem punktów, podobnie jak i tydzień później w SP2. W obu turniejach 2. była SP4, a 3. SP3. Szkoły te walczą jeszcze o 2. miejsce, którego bliżej jest „czwórka”, mająca 2 punkty przewagi. Finałowy turniej z rozdaniem nagród w najbliższą środę w SP1.

bb

Turniej w SP3: SP3 – SP4 2-2, SP6 – SP1 0-7, SP3 – SP2 5-1, SP6 – SP4 0-9, SP1 – SP2 9-1, SP6 – SP3 0-9, SP4 – SP2 6-1, SP1 – SP3 6-2, SP2 – SP6 2-2, SP4 – SP1 1-2. Najlepsi strzelcy: Jakub Sujkowski (SP4) i Jakub Brihaczek (SP3) – po 10 bramek.

Turniej w SP2: SP2 – SP3 3-4, SP1 – SP4 5-2, SP2 – SP6 3-3, SP4 – SP3 1-1, SP6 – SP1 1-13, SP4 – SP2 6-2, SP3 – SP1 4-5, SP6 – SP4 1-5, SP1 – SP2 9-2, SP3 – SP6 2-1. Najlepszy strzelec: Dominik Januszczak (SP1) – 12 goli.

Awans żaków!

Półfinałowy turniej Mistrzostw Polski Żaków wygrała Unia Oświęcim, a z 2. miejsca awansowali także hokeiści Ciarko KH. Walka o medale już w najbliższy weekend, znów w hali „Arena”.

Obie drużyny udział w finałach zapewniły sobie jeszcze przed ostatnim dniem rywalizacji. Zawodnicy KH rozpoczęli od pewnego zwycięstwa nad Sielcem Sosnowiec, ale mecz z GKS-em Jastrzębie okazał się prawdziwym horrorem. Na 6 minut przed ostatnią syreną było 4-6, jednak w końcówce zdobyliśmy aż 5 bramek! Niedzielny mecz z Unią decydował o 1. miejscu w turnieju. Nasi młodzi hokeiści przez dwie tercje prowadzili wyrównaną walkę, jednak w trzeciej zabrakło sił, co

skrzętnie wykorzystali silniejsi fizycznie rywale.

– Graliśmy praktycznie na dwie piątki, trzecia wchodziła tylko sporadycznie, i trudy turnieju mocno nam się we znaki. Dlatego też uważam, że nie staliśmy na straconej pozycji, jeżeli

Unia Oświęcim – GKS Jastrzębie 11-3 (5-1, 2-2, 4-0). Sielec Sosnowiec – Ciarko KH Sanok 3-7 (0-3, 2-0, 1-4); Bielec 3, Sawicki 2, Bar, P. Mielniczek. GKS Jastrzębie – Ciarko KH Sanok 6-9 (3-2, 2-2, 1-5); Bielec i Sawicki po 3, Suchecki, Bar, Naparto. Unia Oświęcim – Sielec Sosnowiec 3-1 (1-0, 1-1, 1-0). Sielec Sosnowiec – GKS Jastrzębie 7-8 (2-1, 3-3, 2-4). Unia Oświęcim – Ciarko KH Sanok 7-1 (2-1, 1-0, 4-0); Sawicki.

bart

Turniej finałowy nie będzie już grany systemem „każdy z każdym”, lecz pucharowo, dlatego też impreza potrwa tylko dwa dni. Pierwsze mecze w sobotę – najpierw Unia zagra z Polonią Bytom, potem wspomniany mecz KH z Podhalem. W niedzielę pojedynki o 3. miejsce oraz wielki finał (pierwszy mecz zawsze o godz. 11, drugi o 14). Liczymy na obecność kibiców, których już podczas turnieju półfinałowego sporo przewinęło się przez trybuny sanockiej „Areny”.



W półfinałach MP nasi żacy zaciekle atakowali bramkę rywali. Oby z takim samym „zębem” zagrali w turnieju finałowym.

Zaskoczeni zmianą czasu?

W finałach Mistrzostw Polski zagrają też juniorzy KH, choć awans uzyskali już wcześniej. Na koniec sezonu ligowego podejmowali Naprzód Janów, nie wykorzystując szansy zajęcia 2. miejsca w tabeli. Skończyło się na 4. pozycji.

Pierwszy pojedynek drużyna Mirosława Doleżalika wygrała 6-3, decydujące bramki zdobywając w końcówce. Wydawało się, że nazajutrz może być podobnie, a to gwarantowało wyprzedzenie nie tylko Janowa, ale i 2. w tabeli Unii Oświęcim. Niestety, część zawodników zapomniała o zmianie czasu i grę musieli rozpocząć „na sucho”, bez odpowiedniej

rozgrzewki. Efekt? Po zaledwie 8 minutach przegrywaliśmy 0-4 i było praktycznie po meczu. Chociaż może i udałoby się odrobić straty, bo drugą tercję KH wygrało 3-0, ale na początku trzeciej rywal znów odskoczyli. Nasza drużyna raz jeszcze złapała kontakt bramkowy w 53. min, jednak do remisu nie zdołała już doprowadzić.

Juniorzy: Ciarko KH Sanok – Naprzód Janów 6-3 (1-1, 2-0, 3-2); Biały i Ciepły po 2, Golarz, Strzyżowski. Ciarko KH Sanok – KKS Naprzód Janów 4-5 (0-4, 3-0, 1-1); Biały, Hućko, Wilusz, Wojtas. Tabela: 1. MOSM Tychy (63, 135-77); 2. Unia Oświęcim (51, 136-99), 3. Naprzód Janów (50, 124-90), 4. Ciarko KH Sanok (49, 117-107).

Oczywiście dwumecz z Naprzodem nie miał już wpływu na obsadę finału MP. Automatycznie kwalifikowała się czołowa czwórka Centralnej Ligi Juniorów, a bezpieczną przewagę nad 5. w tabeli Sokolami Toruń mieliśmy już wcześniej. Ale zajmując 2. miejsce, w grupie eliminacyjnej turnieju finałowego (Opole, 21-26 kwietnia) nie musieliśmy grać z MOSM-em Tychy, który wygrał CLJ. Mimo tego wierzymy, że juniorzy KH awansują do strefy medalowej, skutecznie walcząc o miejsce na podium. Oby jak najwyższe, choć na pewno nie pomoże w tym absencja Pawła Połęczarza, który na jednym z treningów tak niefortunnie upadł na lód, że odnowiła mu się kontuzja barku.

bb

Ustrzelili pudło

Dobrze spiali się młodzi strzelcy Zespołu Szkół nr 2 w XVII Memoriale w strzelectwie sportowym im. Jan Barana w Krośnie, zajmując wysokie 3 miejsce w ogólnej klasyfikacji.

W krośnieńskim Memoriale szkołę reprezentowały dwie drużyny: dziewcząt i chłopców. W składzie dziewcząt znalazły się: Izabela Adamska, Anna Bochnak, Paulina Zarzeczna i Julianna Bednarczyk. Najlepiej trafiła Izabela Adamska, która zajęła II m. indywidualnie, Anna Bochnak była szóstą.

Zespół chłopców tworzyli: Hubert Wróbel, Robert Szychowski, Eryk Zyglar i Paweł Ciepła. Indywidualnie najlepiej spisał się Hubert Wróbel, który zajął 6 miejsce. Trenerem „brązowej” ekipy strzelców ZS nr 2 jest Kazimierz Niżnik.

emes



ARCHIWUM/SZ

Dzielnicowy futbol na „Orliku”

Za trzy tygodnie (sobota, 25 kwietnia) na „Orliku” przy Szkole Podstawowej nr 4 rozegrany zostanie piłkarski Turniej Dzielnicy „O Koronę Sanoka”.

W imprezie udział wezmą drużyny wszystkich siedmiu sanockich dzielnic oraz jedna ekipa gościnnie. Zespoły zgłaszają maksymalnie 14 pełnoletnich zawodników, wśród których tylko jeden może być spoza dzielnicy (dla pozostałych potwierdzeniem jest adres zameldowania w dowodzie osobistym). Każda dzielnica ma specjalnego koordynatora odpowiedzialnego za skompletowanie drużyny: Wójtostwo – Jakub Biłas (tel. 501594985), Posada – Robert Ząbkiewicz (509049126), Błonie – Hubert Biskup (605857660), Śródmieście – Maciej Błażowski (510075047), Zatorze – Marcin Śnieżek (512564066), Dąbrówka – Marcin Wojcik (502663434). Poszukiwany jest jeszcze koordynator dla Olchowic. Wszyscy zainteresowani udziałem w turnieju proszeni są o kontakt z koordynatorem dzielnicy lub głównym organizatorem turnieju Danielem Biłasem (tel. 013 464 82 96 lub e-mail: reklama@aidamedia.pl).

Wyciskamy leżąc

W najbliższą sobotę (4 bm.) w siłowni MOSiR-u rozegrane zostaną Otwarte Mistrzostwa Powiatu Sanockiego w Wyciskaniu Sztangi Leżąc. Startować mogą zawodnicy od 14. roku życia, posiadający aktualne badania lekarskie. Zapisy do godz. 9, początek zawodów o 10.30. Opłaty wpisowe (20 zł) obowiązują tylko dorosłych. Organizatorzy zapraszają do udziału w rywalizacji.

b

Zgodnie z planem

Sezon piłkarski zaczął się z opóźnieniem, ale planowo. Lider IV ligi sanocka Stal w inauguracyjnym pojedynku rozgromił Sokoła Nisko 5-0, a w następnym meczu pewnie rozprawił się z Czuwajem Przemysł, wygrywając 3-0. I to grając bez Marka Węgrzyna, Macieja Kuzickiego, Fabiana Pańki i częściowo bez Piotra Łuczki.

Nie były to jakieś mecze porywające, na jakimś wielkim poziomie. Jeśli jednak grając przeciętnie, wygrywa się 5-0 i 3-0, to można sobie wyobrazić, co się będzie działo jak stalowcom wyjdzie jakis super mecz. Nie mieliśmy nic przeciwko temu, żeby to był śródowny mecz z warszawską Legią.



Pod nieobecność Marka Węgrzyna Mateusz Szalankiewicz (na zdj.) zagrał w pomocy, dobrze sobie radząc.

Z Sokółem na luzie

STAL DOM - ELBO SANOK – SOKÓŁ NISKO 5-0 (1-0)
1-0 Kuzicki (16, głową, po główce Sumary), 2-0 Łuczka (55, głową, po wrzutce Borowczyka), 3-0 Niemczyk (62, po indywidualnej akcji), 4-0 Borowczyk (69, z rzutu karnego), 5-0 Pańko (90, z podania Niemczyka).

Stalowcy byli zespołem o klasę lepszym, choć gości należy pochwalić za otwartą grę i ambitną postawę. Nierówne i grzaskie boisko sprawiło obydwu drużynom problemy i uniemożliwiło prowadzenie szybkiej, technicznej i ładnej dla oka gry. W I odsłonie gospodarze powinni byli prowadzić trzema bramkami, jednak w 27. min w ostatniej chwili zdjął piłkę z głowy Spalińskiemu bramkarz Sokoła, a w 40. min piłka, po pięknej główce Łuczki, minimalnie minęła spojenie bramki. Goście mogli strzelić gola w 37. min, gdy sędziowie „puścili” im 2-metrowego spalonego, jednak strzał Niemca obronił Pietrzakiewicz.

Obronca Stali Piotr Łuczka stworzył worek z bramkami w 55 mi-

nucie, idealną główką po rzucie wolnym wykonywanym przez Borowczyka. Chwilę potem skłócił Piotr Niemiec, a piłkę przejął Daniel Niemczyk i było już 3-0. Gdy Borowczyk podwyższył na 4-0, goście jakby stracili ochotę do gry. Zmobilizowali się w ostatnim kwadransie, gdy sędzia pokazał Markowi Węgrzynowi czerwoną kartkę za wyrażenie krótkiej opinii na temat jego pracy. A nie był to występ najwyższych lotów. Grając w dziesiątkę, najpierw Kamil Kruszyński strzelił mocno w słupki, potem na czystą dostął od Łuczki Fabian Pańko, lecz trafił w bramkarza. W doliczonym czasie gry Pańko zrehabilitował się, zdobywając piątego gola.

Marian Strus

Z OBU STRON:



MARIUSZ SUMARA

MARIUSZ SUMARA, obrońca Stali: Fatalna płyta boiska nie sprzyjała ładnej, płynnej grze i sprawiała, że sporo było w niej chaosu. Ale i tak w pierwszej połowie mieliśmy trzy „setki”, z których wykorzystaliśmy tylko jedną. Potem było już lepiej. Z tyłu było całkiem dobrze. Poza spalonym, puszczonym przez sędziego, goście nie mieli ani jednej sytuacji bramkowej. Szkoda tylko, że straciliśmy Marka Węgrzyna, sędzia okazał się jednak bardzo wrażliwy.



ARTUR LEBIODA

ARTUR LEBIODA, grający trener Sokoła: Chcieliśmy utrudnić Stali życie, grając otwarcie, zapłaciliśmy tego cenę. Ustawiliśmy zespół na walkę na całym boisku, nie na obronę Częstochowy. Mimo wysokiej przegranej, uważam, że zrobiliśmy dobrze. Wynik biorą na siebie. W końcu graliśmy z rywalem z górnej półki, a piłkarsko nie dorównujemy Stali.

Bez trzech asów też do zera

STAL DOM-ELBO SANOK – CZUWAJ PRZEMYSŁ 3-0 (2-0)
1-0 Borowczyk (7, z rzutu wolnego z 20 m.), 2-0 Nikody (43, po indywidualnej akcji), 3-0 Borowczyk (88, po strzale z 25 m.).

Już w 4. min Paweł Kosiba huknął z 20 m w okno, jednak Jakub Sochacki piękną paradą uratował gości od utraty gola. Nie na długo jednak, bowiem już w 7. min Marcin Borowczyk wykonujący rzut wolny z rogu pola karnego zawiązał rogala i piłka wylądowała w siatce. W 36. min sam na sam z bramkarzem Czuwaju był Piotr Spaliński, ale strzelił prosto w niego. Gola „do szatni” zdobył natomiast Rafał Nikody, kończąc akcję plasowanym strzałem z 14 metrów w długi róg. W I odsłonie stalowcy nie pozwolili gościom na żadną akcję pod własną bramką. Jedyną stratą, jaką ponieśli, była strata Piotra Łuczki, który w 43. min odniósł kontuzję i musiał opuścić boisko. Druga półka była już gorsza. Gospodarze,

grający bez Marka Węgrzyna, Macieja Kuzickiego (obaj za kartki), Fabiana Pańki i Piotra Łuczki (kontuzje) opanowali środek boiska, nie kwapiąc się do szalonych szarż. Pozwolili jednak rywalom trochę grać piłką i mecz się wyrównał. W 66. min z 30 m. piękną bombą na bramkę Sochackiego popisał się Paweł Kosiba, ale piłka minimalnie minęła spojenie. To był jednak przedsmak 88 minuty, kiedy Marcin Borowczyk z 25 m. przepięknie strzelił w swoim stylu i piłka ugrzęzła w samym oknie bramki, odprawiona jedynie wzrokiem przez bramkarza. I tak zakończył się ten pojedynek, z którego wszyscy na pewno zapamiętają filmowy gol Borowczyka.

Marian Strus

MECZ W OPINII TRENERÓW



ROBERT ZĄBKIEWICZ

ROBERT ZĄBKIEWICZ (STAL): Nie graliśmy cudów, ale i tak dość pewnie pokonaliśmy rywala. A przecież nie wystąpili w tym meczu: Węgrzyn, Kuzicki i Pańko. Nasza gra lepiej wyglądała w pierwszej połowie, jednak po kontuzji Łuczki musieliśmy przegrupować szyki i było już nieco gorzej. Przespaliśmy ostatnie 20 minut, pozwalając przeciwnikowi trochę pograć, ale rekompensatą za ten słabszy fragment meczu był przepiękny gol Borowczyka.



KRZYSZTOF STEFANOWSKI

KRZYSZTOF STEFANOWSKI (Czuwaj): Nie łudziłem się, że możemy w Sanoku wygrać. Gdybyśmy jednak w pierwszej połowie nie stracili dwóch dość głupich bramek, nie byłoby wcale tak źle. Walczyliśmy bowiem ambitnie, nie drżąc ze strachu przed liderem.

Legia do ogrania

– uważa Marcin Borowczyk, pomocnik Stali Sanok

* Najpierw gol z Legią, potem z Sokółem, teraz dwie bramki z Czuwajem. Kibice liczą, że skuteczność utrzymasz przynajmniej do rewanżowego meczu z „wojskowymi”...

– Nie mam nic przeciwko – trafiłem na Łazienkowskiej, mogę i na „Wierchach”.

* Sam mówisz, że to najważniejszy gol w twojej karierze. Jak wyglądał z twojej perspektywy? Strzelałeś z „zamkniętymi oczami” czy rzeczywiście chciałeś tak ładnie trafić pod poprzeczkę?

– Praktycznie całą robotę wykonał Daniel Niemczyk – pociągnął lewą stroną, kiwnął obrońcę i świetnie zagrał obok wychodzącego bramkarza. Mnie pozostało odpowiednio dołożyć nogę. Nie powiem, że chciałem uderzyć właśnie pod poprzeczkę – wystarczyło trafić w światło pustej bramki. I udało się.

* Trochę frajersko traciłście gole w końcówkach obydwu części meczu i po porażce 1-3 ciężko będzie odrobić straty. Marcin, ale tak z ręką na sercu – wierzysz, że awans do półfinału Remes Pucharu Polski jest realny, czy to tylko takie pompowne balony nadziei?

– Gdybym nie wierzył, to nie byłoby sensu wychodzić na boisko. Jeżeli zagramy na sto procent możliwości, szczęście będzie po naszej stronie, a kibice wesprą nas gorącym dopingiem, to możemy wyeliminować Legię. To tacy sami piłkarze jak my. No, może nieco szybsi – właśnie w tym elemencie widać było największą różnicę. Ale my jesteśmy w „sztosie” po pierwszych meczach ligowych. Możemy pokonać Legię. Złóżmy sobie obietnicę, że zagramy bez żadnych obciążeń, bo nikt od nas nie wymaga awansu.

* Ligowe boje rozpoczęliście naprawdę imponująco, a ty zadziwiasz skutecznością. Tak się po prostu złożyło czy to oznaka wzrostu twojej formy?

– To efekt tego, że ja się w Stali świetnie zaaklimatyzowałem. Dobrze dogaduję się z chłopakami, zresztą nie tylko na boisku. Po nieudanym pobycie w Szczakowiance, właśnie w Sanoku odbudowałem się jako piłkarz. A w tej chwili cała nasza drużyna jest w dobrej dyspozycji, co potwierdzają pierwsze wiosen-

ne mecze. Świetnie rozpoczęliśmy rundę i nie wyobrażam sobie, żebyśmy mieli nie awansować do III ligi. Jesteśmy zbyt zdeterminowani. Sytuacja z poprzedniego sezonu nie może się powtórzyć.

* Skoro tak dobrze ci w Stali, to czy wiążesz dłuższą przyszłość z naszym klubem?

– Zobaczymy jak będzie. Ja nie ukrywam, że chciałbym spróbować sił w wyższej klasie rozgrywkowej, przynajmniej w II lidze. Jeżeli będą konkretne propozycje, to na pewno z nich skorzystam. A jeżeli nie, to chętnie zostanę w Stali. Złóżmy sobie obietnicę, że w Widaczu pod Krosnem.

* Stałeś się jednym z ulubieńców kibiców, którzy lubią twój elegancki styl gry, jednak niektórzy zarzucają ci, że na



Marcin Borowczyk – 24 lata, wychowanek Górnika Brzeszcze, później bronił barw Wisły Kraków i Szczakowianki Jaworzno. Grywał w młodzieżowych reprezentacjach Polski. Mieszka w Widaczu, gdzie trafił za żoną Ewelina. Mają 2,5-letnią córeczkę Wiktorię. Hobby – piłka nożna.

boisku nie walczysz tak, jak pozostali...

– Taka już moja piłkarska natura. Jestem niezłe wyszkolony technicznie, mam przegład pola i dobry strzał, ale brakuje mi nieco siły fizycznej i kondycji. Jestem wysokotętnowcem i po prostu czasami nie starcza mi „pary”. Staram się to jednak nadrobić innymi cechami i ostatnio niezłe to wychodzi.

Bartosz Błażewicz

Najstarsi i najmłodsi, czyli Stal i Ekoball

Podobnie jak piłkarze pierwszej Stali, rundę rewanżową z dużym poślizgiem rozpoczęli juniorzy. Inauguracja wypadła planowo, jednak w kolejnych meczach było gorzej.

Wiosnę w Podkarpackiej Lidze Juniorów stalowcy rozpoczęli od pojedynków z Karpatami Krosno. Starszy rocznik pewnie wygrał 3-0, młodszy skromnie 1-0. Zwycięstwa bez straty bramki dobrze rokowały przed wyjazdem do Dębicy, tam jednak naszych zawodników spotkał zimny prysznic. O ile juniorzy starsi polegli po zaciętej walce, to młodszy dostali baty, przegrywając aż 0-5.

Szkoda zwłaszcza minimalnej porażki drużyny Piotra Kota, która w tabeli była 3. z małą stratą do Stali z Rzeszowa i Mielca.

Zresztą runda jesienna w wykonaniu naszych drużyn młodzieżowych zapowiada najlepszy sezon od lat. Oprócz najstarszych juniorów w czołówce swej ligi są też najmłodsi młodzicy, czyli chłopcy z Ekoballu. Podopieczni Tomasza Matuszewskiego ustępują tylko Stali Rzeszów, mimo lepszego bilansu bramek (+34), z których

Juniorzy starsi: **Stal Sanok – Karpaty Krosno 3-0 (0-0);** Kowalski (58), Kuzio (75), Sobolak (80). **Wisłoka Dębica – Stal Sanok 1-0 (1-0).** Tabela: 1. Stal Rzeszów (37); 2. Stal Mielec (35), 3. Stal S. (33, 31-9). Juniorzy młodszy: **Stal Sanok – Karpaty Krosno 1-0 (0-0);** Gacek (62). **Wisłoka Dębica – Stal Sanok 5-0 (1-0).** Tabela: 1. Stal Rz. (40); 6. Stal S. (22, 15-21).

najwięcej zdobył Arkadiusz Femin, lider tabeli strzelców.

Drużyna Ekoballu ma naprawdę spore szanse na wygranie Podkarpackiej Ligi Młodzików Młodszych. Oby na wiosenną inaugurację potwierdziła wysoką formę, a rozgrywki wznawia w następny weekend (14 bm.). Podobnie jak i pozostałe zespoły Stali – juniorzy młodszy B, trampkarze starsi i młodszy oraz młodzicy starsi. Trzymamy kciuki za naszych młodych futbolistów.

FRAC DELIKATESY PRACUJEMY DLA CIEBIE
Sanok, ul. Jana Pawła II 43a, ul. Kochanowskiego 25

Ser Złoty Mazur 11,99 zł/kg 14,99 zł/kg	Koncentrat pomidorowy 200g + 45g gratis Kotlin 2,19 zł/szt. 2,95 zł/szt. Cena za 1 kg = 8,93	Brzoskwinie 850g Helcom 2,79 zł/szt. 3,59 zł/szt. Cena za 1 kg = 3,28
Serek topiony Mazowiecki 100g Mielkovi (różne smaki) 0,99 zł/szt. 1,45 zł/szt. Cena za 1kg = 9,90	CORN FLAKES 2,99 zł/szt. 4,29 zł/szt. Corn Flakes 250g Pacific Cena za 1kg = 11,96	Ananas plastry 500g Helcom 2,59 zł/szt. 3,29 zł/szt. Cena za 1 kg = 4,46

Promocja obowiązuje od 03.04 do 09.04.2009